DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 277. Niedziela, 4 (16) Grudnia. 1866 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących. po Świętach uroczystych i Niedzielach. — Prenumerata w biurze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach. — Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 6, za 2-krotne kop. 9, za 3-krotne kop. 12 — Artykuły nadsyłane do zamieszczania w Dzienniku nie zwracają się. — We wszystkiem co dotycze Dziennika, należy odnosić się wprost do Dyrekcji obu Dzienników Warszawskich.

Rok 3.

Prenumerata w Warszawie rocznie rs. 8. — Półrocznie rs. 4. — Kwartalnie rs. 2. — Miesięcznie kop. 67. — Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się. — Numer pojedynczy kop. 5. — Za odnoszenie do domu opłaca się miesięcznie kop. 5. — Na prowincji na stacjach Pocztowych w Królestwie i Cesarstwie Rocznie rs. 9 kop. 20. Półrocznie rs. 4 kop. 60. Kwartalnie rs. 2 kop. 30. Miesięcznie kop. 80.

DZIENNIK WARSZAWSKI w roku przyszłym będzie wychodził według tegoż samego jak dotąd programu, w tymże formacie i po tejże samej cenie, a mianowicie:

W Warszawie, z roznoszeniem: rocznie rs. 8 kop. 60; — półrocznie rs. 4 kop. 30; — kwartalnie rs. 2 kop. 15; — miesięcznie kop. 72.

Na stacjach pocztowych w Królestwie i w kantorach pocztowych w Cesarstwie z przesyłką: rocznie rs. 9 kop. 20; — półrocznie rs. 4 kop. 60; — kwartalnie rs. 2 kop. 30.

Numer pojedynczy w Warszawie bez odnoszenia lub przesyłki kosztuje kop. 5.

Obok tego, dla dogodności publiczności, będzie można prenumerować DZIENNIK WARSZAWSKI na stacjach pocztowych w Królestwie i Cesarstwie, miesięcznie po kop. 80. Prenumerata ta, przyjmuje się tylko od 1-go każdego miesiąca.

Pragnący odbierać DZIENNIK pocztą w kopertach, dopłacają oprócz tego w Królestwie: rocznie rsr. 4, półrocznie rs. 2, kwartalnie rsr. 1, zaś w cesarstwie: rocznie kop. 80, półrocznie kop. 40, kwartalnie kop. 20, miesięcznie kop. 7.

Prenumerata w Warszawie przyjmuje się w głównym kantorze Dyrekcji obu Dzienników Warszawskich, przy ulicy Miodowej Nro 487, również jak i w innych upoważnionych do tego miejscach.

Prosimy o wczesne zgłaszanie się z prenumeratą, gdyż odbijamy liczbę egzemplarzy odpowiednią wczesnym zapisom. Również dla oszczędzenia porto na posyłkę pieniędzy do Dyrekcji, radzimy na prowincji zapisywać się na miejscowych stacjach pocztowych lub urzędach pocztowych.

Za granicą można prenumerować DZIENNIK WARSZAWSKI:

W Prusach — we wszystkich urzędach pocztowych po cenie 12 tal., 24 srgr. rocznie.

W państwach należących do związku pocztowego niemieckiego, — także we wszystkich urzędach pocztowych po cenie 15 tal. 11 srgr.

W Szwajcarji i Włoszech — za pośrednictwem pogranicznych urzędów pocztowych Prus lub związku pocztowego niemieckiego — z dopłatą do powyższych cen porta od granicy do miejsca przeznaczenia.

We Francji — za pośrednictwem p. Collin w Paryżu komisanta gazet, lub urzędów pocztowych pruskich w Kolonji i Saarbrücken.

Obok tego, można otrzymywać DZIENNIK WARSZAWSKI wprost z Warszawy pod opaską za opłatą: do Berlina, Poznania, Wiednia, Krakowa, Lwowa, Drezna, Monachjum po kop. 2 od pojedynczego numeru; do Paryża, Florencji, Neapolu po kop. 5; do Zurichu po kop. 6.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 3 (15) Grudnia.

Zarząd drogi żelaznej konnej w Warszawie. — dla uniknienia wszelkich wypadków, uprasza publiczność o nie przechodzenie drogi w chwili zbliżania się kursujących na niej karet, gdyż takowe ani prędko zatrzymane ani zwrócone być niemogą.

Magistrat miasta Warszawy. Na skutek Reskryptu Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych z dnia 20 Września (2 Października) r. b. N. $^{34928}/_{5295}$ Magistrat miasta Warszawy podaje do wiadomości powszechnej, że p. Edwardowi Cichockiemu udzielonym został patent na Budowniczego wolno-praktykującego klasy 3-ej, i że z tytułu tego dozwolona mu została wolna praktyka w mieście tutejszem.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 3 (15) Grudnia.

Dzienniki berlińskie, brukselskie, paryzkie i londyńskie, spóźniły się, jak się zdaje, z powodu śniegów o 12 godzin, a najważniejszą z przyniesionych przez nie wiadomości, jest nowa wersja odpowiedzi ojca św. na przemowę jenerała Montebello. Z tej odpowiedzi okazuje się, że papież niezmiennie identyfikuje utrzymanie świeckiej władzy z godnością papieztwa, a w uczynieniu Rzymu stolicą Włoch, upatruje zwycięztwo rewolucji. Wszelako z przemowy tej widać, że papież nie zamierza opuścić Rzymu, co też potwierdza telegram z Florencji, równie jak i rozporządzenia rzymskiego pro-ministra w przedmiocie dyzlokacji wojsk.

Monitor francuzki podaje wiadomości z Meksyku sięgające do 3-go b. m., według których, cesarz Maksymiljan po tę datę wciąż znajdował się w Orizaba, a jak dodaje doniesienie przez Nowy Jork, nie zajmował się wcale żadnemi urzędowemi sprawami. Taki długi, bezczynny jego pobyt w Orizabie, pozwala wnosić, że chyba nie dobrowolnie tam przebywa. *Monitor* dodonosi też, że jen. Sherman i Campbell 29-go przybyli do Vera Cruz, ale 3-go grudnia już ztamtąd wyjechali.

Pełnomocnik hospodara Rumunji w Konstantynopolu, ks. Stirbey, wyjednał nowe dla księstw naddunajskiah ustępstwa, jako to prawo bicia monety, niezależność poczt i ułatwienia w opłacie haraczu. Dzienniki wiedeńskie przyznają, że senator serbski Muranowicz znajduje się w Wiedniu z misją, ale nie podają jeszcze jej rezultatu.

Zwracamy uwagę czytelników naszych na zamieszczone poniżej korespondencje ze Lwowa, Zurichu i Paryża.

Wiadomości telegraficzne.

* *Paryż, 12 grudnia.* Podług gazet tutejszych, odpowiedź papieża na mowę pożegnalną jenerała Montebello brzmi dosłownie jak następuje: „Moje drogie dzieci! W przeddzień waszego wymarszu, udaję się wśród was, ażeby was pożegnać. Sztandar wasz, który opuścił Francję, ażeby bronić praw stolicy apostolskiej i osoby namiestnika Chrystusowego na ziemi, żegnany był, przy odejściu do Rzymu, życzeniami całego ludu. Żywię życzenie, ażebyście przy waszym powrocie powitani zostali temiż błogosławieństwy, lecz nie jestem o tem tak przekonany, jakbym sobie tego życzył. Ze wszech stron donoszą mi, że wierni są przejęci trwogą, albowiem rewolucja nie jest jeszcze zadowoloną, i że nawet rewolucja chce wkroczyć aż do Rzymu i zatknąć sztandar włoski na Kapitolu. Wiadomo atoli, że skała tarpejska znajduje się w pobliżu Kapitolu. Włożono w usta wysoko postawionej osoby wyrazy, że Włochy zostały utworzone, lecz że dzieło nie jest jeszcze doprowadzone do końca. Ja zaś powiadam, że z Włochami nie ma jeszcze końca, gdyż jest tu jeszcze kawałek ziemi, na którym panuje sprawiedliwość i ufność. Przed sześciu laty, ambasador francuzki zapytywał mnie, co ma powiedzieć cesarzowi w mojem imieniu. Zamiast

odpowiedzi, opowiedziałem mu małą historyjkę, którą powtarzam tu wam: Gdy św. Augustyn był biskupem w Hippo, miasto to, które znane jest wam, gdyż należy obecnie do Francji, oblężone było przez armję barbarzyńców. W przewidywaniu blizkiego nieszczęścia i barbarzyństwa, które miały być skutkiem zdobycia miasta, święty biskup zawołał: Mój Boże, dozwól mi umrzeć przed tem strasznem nieszczęściem! Czcigodny ambasador, któremu tu opowiedziałem, odrzekł mi: Bądź spokojny ojcze św., opieka Francji trzymać będzie barbarzyńców zdala. Później oświadczył mi inny ambasador, zajmujący obecnie wysokie stanowisko, że Rzym nie jest na to przeznaczony, ażeby stał się stolicą wielkiego państwa, brak mu bowiem wszelkich wymaganych do tego własności, lecz jest on w wysokim stopniu stosownym na siedlisko wiary katolickiej. Przyszłość to okaże. Jestem spokojny i bez obawy, pokładam ufność w najwyższym Opiekunie i w Opatrzności. Jeżeli obaczycie się z waszym cesarzem, z cesarzem francuzów, powiedzcie mu, że modlę się codziennie za niego. Powiadają mi, że jest on cierpiący: błagam Boga, ażeby przywrócił mu zdrowie. Powiadają mi, że jest on pełen troski: błagam Boga, ażeby mu użyczył spokojności duszy. Wiedzcie atoli, moje drogie dzieci, że głowa waszego wielkiego narodu zowie się królem arcychrześcjańskim. Jeżeli modły, które zasyłam za niego do Nieba, mają być wysłuchane, niezbędnem jest, ażeby połączył on swoje modły z mojemi." (*Wolffs T. B.*)

* *Paryż, 13-go grudnia. Monitor* donosi: Podług telegramu od marszałka Bazaine z stolicy Meku z 3-go b. m., cesarz Maksymiljan znajduje się jeszcze w tym kraju. Nie powziął on jeszcze żadnego postanowienia. Przybyły tam statki transportowe i pieniądze do przewozu wojsk francuzkich, który ma być ukończony do marca. Sherman i Campbell przybyli 29-go listopada do Vera-Cruz i wyjechali ztamtąd 3-go b. m. Zdaje się, że są oni ożywieni usposobieniem jak najbardziej pojednawczem. (*Tamże.*)

* *Florencja, 12-go grudnia.* Podług *Italie*, zdaje się, że papież zaniechał zamiar wyjazdu. W Rzymie panuje spokojność. — Dzisiejszy *Giornale di Roma* donosi, że świętopietrze przyniosło od roku 1859 ogółem sumę 53 mimjonów lirów. (*Tamże.*)

* *Londyn, 12-go grudnia.* Wiadomości z Nowego-Jorku dochodzą do 1-go grudnia. Dług państwa zmniejszył się w upłynionym roku o 200 miljonów dollarów. — Wiadomości z Meksyku dochodzą do 25 listopada. Podług nich, cesarz Maksymiljan znajduje się w Orizaba, lecz nie spełnia żadnych czynności urzędowych. Załoga cesarska w Jalappa, poddała się republikanom. (*Tamże.*)

* *Londyn, 12-go grudnia.* W jednej z kopalń węgla kamiennego w Barnsley, miała miejsce eksplozja, przyczem przeszło 300 górników utraciło życie. (*Tamże.*)

* *Wiedeń, 13 grudnia. N. Fr. Presse* donosi, że w dniu jutrzejszym mają tu przybyć pełnomocnicy pruscy Delbrück i Philippsborn, dla prowadzenia układów w przedmiocie rewizji traktatu handlowego austrjacko-pruskiego. (*Wolffs T. B.*)

* *Konstantynopol, 13 grudnia.* Pomiędzy wicekrólem Egiptu i księciem Mustafą-Fazyl zawarty został układ, z mocy którego książę ten ma otrzymać listę cywilną w wysokości 20,000 fun. ster. rocznie, oraz jednorazowie sumę 2,080,000 fun. ster. za swe dobra ziemskie.— Porta postanowiła oddać eksploatację kopalni i lasów rządowych w ręce przemysłu prywatnego. (*Tamże.*)

* *Wiedeń, 12 grudnia. Wien. Z.* zaprzecza stanowczo pogłoskom o zwołaniu napowrót pod chorągwie żołnierzy urlopowanych. (*Corr. Hav. Bul.*)

* *Florencja, 12 grudnia. Italie* donosi, że papież przyjmie zapewne jutro u siebie na posłuchaniu p. Tonello. Dekret zatwierdza umowę zawartą pomiędzy ministrem robót publicznych, a kompanją dróg żelaznych rzymskich. (*Tamże.*)

* *Londyn, 12 grudnia.* Władze ujęły na Tamizie wielki parostatek pancerny o trzech masztach pod nazwą *Bolivar*, podejrzany jako należący do fenienów; na pokładzie jego znajdowało się 30 beczek prochu i znaczne zapasy wojenne. Oficer dowodzący tym statkiem ratował się ucieczką. (*Tamże.*)

* *Peszt, 12 grudnia. Lloyd* donosi: Członkowie izby magnatów zwołani zostali na posiedzenie w poniedziałek. Sądzą, że w tym dniu przedstawiony zostanie izbie wyższej adres izby deputowanych i przyjęty będzie bez żadnych rozpraw. (*Cor. Bur.*)

* *Florencja, 12 grudnia. Opinione* zaprzecza pogłosce, jakoby misja jenerała Fleury, nie ściągała się wcale do kwestji rzymskiej. (*Tamże.*)

* *Konstantynopol, 12 grudnia.* Na wyspie Kandji wyładowali ochotnicy, w pośród których znajdują się greccy oficerowie artylerji. W sferach rządowych uskarżają się na bezczynność eskadry blokującej. Okręgi Kissamos i Selimo nie zostały jeszcze dotąd podbite. (*Tamże.*)

* (Nabożeństwo żałobne). W poniedziałek 5 (17) b. m. o godzinie 12-ej w południe, w gmachu Mikołajewskiej ochrony, odprawione zostanie przez najprzewielebniejszego arcybiskupa Joanicjusza żałobne nabożeństwo za spoczywającego w Bogu Cesarzewicza Wielkiego Księcia Mikołaja Aleksandrowicza.

* (Sprawa grecko-unicka). *Warsz. Dniew.* otrzymał od jednego ze swych prenumeratorów, następującą odezwę: „W niedzielnym dodatku do *Mosk. Wied.* (*Sowremiennaja lietopiś Nr. 40)* w artykule pod tytułem: „Otwarcie ruskiego żeńskiego gimnazjum w Chełmie," powiedziane jest, że *lwowskie „Słowo" ciągle i po większej części daleko szczegółowiej niż nasze gazety, obznajmia swych czytelników z każdym postępem zdobytym przez naszą narodowość w diecezji chełmskiej.* Zaraz potem, według tego lwowskiego pisma przytoczone są długie wyjątki z mowy naczelnika chełmskiej dyrekcji naukowej, p. Lebiedincowa, przy otwarciu gimnazjum, — mowy, która u was daleko wcześniej była wydrukowana niż w *Słowie*. Oddając zupełną sprawiedliwość szanownemu *Słowu*, nie możemy jednocześnie nie zrobić uwagi, że ten pośredni wyrzut ruskim gazetom przez *Mosk. Wied.*, spowodowany został niedokładną uwagą tego pisma na to, co drukuje się w waszym dzienniku. Przeciwnie, zdaje się nam, że sprawa greckounicka w waszem piśmie zawsze zajmowała ważne miejsce; była ona sumiennie i dokładnie roztrząśnięta u was ze strony bytowej, religijnej, etnograficznej i filologicznej i tym sposobem ciągle zwracaliście na nią uwagę czytelników; z waszego pisma naprzód i ze wszelkiemi szczegółami dowiadywaliśmy się o otwarciu w sferze unickiej naukowych i pedagogicznych zakładów, i o wydawaniu dla nich odpowiednio zastosowanych dzieł pomocniczo-naukowych; za pomocą waszego pisma mamy możność śledzenia procesu duchowego rozwoju unicko-ruskiego ludu, jego usposobienia, potrzeb, życzeń i tak dalej. Wszystkie te dane doprowadzają do wniosku, że jeżeli w innych ruskich pismach widać brak w tej ważnej kwestji, to już w żadnym razie nie ma go w waszym, i wyrzut *Mosk. Wied.*, według naszego zdania, do *Warsz. Dniew.* stosować się nie może."

* (Wieczór w klubie ruskim). W niedzielę, d. 4 (16) b. m. w ruskim klubie będzie wieczór tańcujący, który rozpocznie się o godzinie 9-ej. Cena biletu wejścia dla członków 1 rs., dla gości 1 ½ rs.

* (W domu Epsztejna na placu Krasińskim) istnieje portyk opatrzony z dwóch stron schodami żelaznemi, które przez długoletnie użycie pod stopami mnogich przechodniów stały się tak ślizgiemi, szczególniej też w porze obecnej, iż wielu bardzo podróżnych przebywających ten Styx rozdzielający padół trybunału handlowego od rajskiej winnicy p. Tschoeppe'go, upada na schodach, szczęśliwi, jeżeli oprócz stłuczenia, żadnego ważniejszego nie poniosą szwanku. Otóż, aby uchronić publiczność warszawską od tak niebezpiecznego przejścia, zwłaszcza leżącego obok winiarni, z której nie zawsze na pewnych wychodzi się nogach, radzimy właścicielom tej portykowej posesji, albo nakryć samy wyśliznę stopnie żelazne deskami do dalszego na wiosnę ich przerobienia, lub może nawet znieść całkiem ów portyk, nie dość piękny architektonicznie, a natomiast odkryć szeroki trotuar zwyczajny. *Al.*

* (Handel produktami ze ziarna i t. d.). Od niejakiego czasu, w kraju tutejszym, wszystkie przedsięwzięcia handlowe co do surowych i na wpół surowych produktów, ograniczają się jedynie do samego tylko zboża; z tego powodu, obroty handlowe na targu tutejszym co do produktów wyrabianych ze ziarna, mają miejsce jedynie w rozmiarach tej ilości, jaka jest niezbędna dla konsumpcji miejscowej, zkąd pochodzi, że ceny takowych są stałe i rzadko kiedy ulegają zmianie. Zapasy zeszłoroczne i przywóz jesienny oleju konopnego, są bardzo znaczne; ofiarują takowy po 4 rsr. 50 kop. za pud. Olej słonecznikowy sprzedaje się po tej samej cenie co i olej konopny. Terpentyna w dobrym gatunku jest w cenie od 1 rsr. 35 kop. do 1 rsr. 50 kop. za pud; na białą terpentynę nie ma kupców. Konopie sprzedaje się po 3 rsr. do 3 rsr. 50 kop. za pud. Z wyjątkiem nieznacznego odbytu tego artykułu na potrzebę miejscową, nie słychać było o nabyciu jakiej znaczniejszej partji. Len, stosownie do gatunku, stoi w cenie od 4 rsr. do 6 rsr. za pud; lecz i ten artykuł nie jest poszukiwany. Chmielu dostarczono tu z Kalisza w znacznej ilości dla browarów tutejszych i sprzedawano go po 34 do 36 kop. za funt; zapasy chmielu są jeszcze dość znaczne. Olej skalny (petroleum) był wielce poszukiwany w październiku, lecz dowozy tego artykułu z Hamburga, Gdańska, Petersburga i Galicji wpłynęły znacznie na obniżenie jego ceny, tak iż obecnie amerykański sprzedaje się po 14 kop., a galicyjski po 11 kop. za funt. Na targach petersburgskich ukazał się olej skalny, wydobywany w gubernjach południowych i nie ustępujący w niczem pod względem własności olejowi amerykańskiemu; sprzedaje się on po 4 rsr. 20 k. za pud, podczas gdy amerykański płaci się zawsze o 30 kop. drożej. Powiadają, że niektórzy handlarze przelewają ruski olej skalny do beczek amerykańskich i sprzedają takowy za amerykański. Węgle angielskie, dla kuźni i maszyn, oraz koks, są wielce poszukiwane; pierwszy z tych artykułów sprzedaje się po 1 rsr. 30 kop. za korzec, a drugi po 1 rsr.; zapasy tych artykułów są bardzo niewielkie, gdyż znaczne ich transporta zazimowały na Wiśle. W handlu łojem panuje stagnacja; wiadomości z Petersburga powstrzymują fabrykantów od kupowania go w znacznych partjach. Pomimo to łój trzyma się w cenie 5 rsr. 60 kop. za pud, lecz za przybyciem transportów zimowych, cena ta prawdopodobnie obniży się. Tutejsi fabrykanci świec, dzięki konkurencji petersburgskiej, zmuszeni zostali do obniżenia ceny na świece stearynowe o 2 kop. na funcie, tak iż w handlu detalicznym, za świece te płaci się po 30 kop. za funt, a w handlu hurtowym po 27 kop.

* (Kronika prowincjonalna). W dniu 22 listopada (4 grudnia) na Nowej Pradze (w pow. warszawskim), spalił się dom drewniany na rs. 3,640 otaksowany.—W dniu 23 listopada (4 grudnia), za rogatkami jerozolimskiemi (Warszawa), spaliła się fabryka kafli piecowych, na rs. 10,000 otaksowana. — W dniu 15 (27) listopada, Michał Gdofcoch, poddany pruski, robotnik w cukrowni Konstancja pod Kutnem, skutkiem nieostrożności schwytany przez maszynę, zgnieciony został. — W d. 13 (25) listopada, niewykryty dotąd włóczęga, napadł na pocztę idącą z Sokołowa do Siedlec, w zamiarze wyprzężenia konia z bidki, lecz odparty przez pocztyljona, ratował się ucieczką do pobliskiego lasu. — W dniu 22 listopada (4 grudnia), w gminie Długie (w pow. warszawskim), spaliło się troje dzieci pozostawionych w baraku przez ich ojca, gajowego lasów świnowskich. — W dniu 17 (29) listopada, Karol Osiński, djetarjusz kasy gubernjalnej lubelskiej, stały mieszkaniec m. Warszawy — powiesił się. — W ciągu upłynionego tygodnia pożarów było 10, w tej liczbie 1 z podpalenia.— Umarło: nagle 4 (1 z pijaństwa), z rozmaitych wypadków 6, utonął 1, powiesiło się 6 (2 z pijaństwa), zmarzło 2 (z pijaństwa), spaliło się 7 (dzieci); zwłok ludzkich znaleziono 3; dzieciobójstwo wykryto 1.

* (Wypadek). W dniu wczorajszym, w domu pod N. 1003, przy ulicy Krochmalnej, wściekł się pies i pokąsał w rękę Julję Lipińską i stróża domu Wawrzeńca Harbę, tudzież pogryzł jednego psa i dwóch kotów, poczem zdołał wymknąć się.

* (Wiadomości dworskie). *Petersburg, 30 listopada (12 grudnia).* We wtorek, 29 listopada v. s., baron Plessen, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny N. króla duńskiego, przyjmowany był na posłuchaniu pożegnalnem przez Najjaśniejszego Cesarza i miał zaszczyt doręczyć Jego Cesarskiej Mości listy odwołujące go z tego stanowiska. (*J. de St. Pet.*)

* (Sekretarz stanu Milutin). *Petersburg, 30 listopada (12 grudnia).* Ostatnie buletyny o stanie zdrowia sekretarza stanu M. A. Milutina stwierdzają, że siły chorego wzmagają się, że sen jest spokojny, lecz że nie zaszła żadna zmiana w stanie członków sparaliżowanych. (*J. de St. Pet.*)

* (Pomnik w Tyflisie). Gazeta *Kaukaz* pisze: „W roku 1857 na skutek przedstawienia namiestnika kaukazkiego księcia Barjatyńskiego, zapadła najwyższa decyzja względem wzniesienia w m. Tyflisie pomnika byłemu namiestnikowi kaukazkiemu księciu Woroncowowi na moście na rzece Kurze, zwanym michałowskim, a to z funduszu uzbieranego z dobrowolnej składki w całym kraju. W miesiącu lutym 1860 r. zamówiona była w Petersburgu u profesora snycerstwa Pimenowa kolosalna statua księcia Woroncowa z bronzu. Wykonanie tej statui opóźnione było naprzód z powodu nawału pracy a następnie słabości i śmierci pomienionego artysty. Podług pozostawionego przezeń modelu, statua została wykończona po jego śmierci przez pomocnika jego p. Krajtana, i nareszcie przeszłego lata odlana na ludwisarni p. Koguna. Najjaśniejszy Pan i wielki książę namiestnik Kaukazu oglądali i aprobowali tę statuę; poczem wyprawiona ona była parostatkiem z Petersburga na Londyn do Poti, a ztąd przewieziona lądem do Tyflisu. Bronzowa statua ś. p. księcia Woroncowa ma 5 arszynów wysokości i waży 160 pudów. Odsłonięcie pomni-

ka, z rozporządzenia wielkiego księcia namiestnika kaukazkiego, ma się odbyć 25 marca roku przyszłego 1867 w rocznicę przyjazdu księcia Woroncowa w r. 1855 do Tyflisu.

Ameryka.

* (Flota amerykańska). Flota Stanów Zjednoczonych, która w czasie wojny składała się z 600 statków, zmniejszoną została do 63 monitorów, 6 fregat i 65 statków linjowych, w ogóle do 294 statków, o liczbie 2,563 dział. *(La Fr.)*

Austrja.

* (Baśnie). Wieczorny numer *Fremdenblattu* zawiera następujący artykuł z *Mährische Correspondent*, lecz bez podania źródła: „Uzbrojenia rosyjskie przeznaczone są jedynie ku poparciu noty rosyjskiej, która następujące punkta zawierać ma: *a)* żądanie odwołania hr. Gołuchowskiego; *b)* stanowcze stłumienie mniemanej agitacji polskiej; *c)* równouprawnienie rusinów w każdym względzie z polakami. Wiadomo, że Austrja domagania te odrzucić musi, znane też są zagraniczne siły pomocnicze, i na teraz skończy się na możliwem odwołaniu Stakelberga, aż zajdą spodziewane konjunktury do rozpoczęcia akcji.“ Bez krytyki, bez dalszego badania, wieść takowa dostaje się do większej części dzienników. Czyż dzienniki te sądzą, że im bąka tego darowano? (*Wien. Abp.*)

* (Układy). *Wiedeń, 13-go grudnia.* Na zapytanie uczynione przez rząd austrjacki w dniu 8-m listopada r. b. w sprawie handlowej i celnej, nadeszła obecnie z Berlina tymczasowa odpowiedź przyrzekająca prędkie rozpoczęcie układów w tym przedmiocie. Na miejsce obrad zaproponował rząd pruski Wiedeń i spodziewać się można przybycia wkrótce pełnomocników pruskich. (*Wien. Abp.)*

* (Kwestja meksykańska. — Pokój). Zasługuje na uwagę artykuł zamieszczony w *Wiener Journal*, uważający los Meksyku za rozstrzygnięty stanowczo. „Wkrótce”. powiada pomienione pismo, obce wojska, zajmujące Meksyk, udadzą się napowrót do Europy. Niedługo spełni się los Meksyku, zależący na stopniowem zlaniu się jego z wielką rzecząpospolitą północną.” Z tego artykułu pisma, pozostającego w blizkich stosunkach z rządem, okazuje się dalej, że bierze górę przekonanie o utrzymaniu pokoju i że nie ma się czego obawiać na serjo naruszenia spokojności. (*Die Debatte*)

* (Konfiskata). *Wiedeń, 10 grudnia.* Pismo tutejsze *Sonntags-Zeitung* doznało dwukrotnej konfiskaty. Pierwsza konfiskata miała miejsce z powodu trzech artykułów i dwóch feljetonów zamieszczonych w tem piśmie. Gdy następnie wyszedł drugi nakład tegoż pisma, w którym miejsce zajmowane przez pomienione artykuły i fejletony, pozostawiono puste, i opatrzono tylko tytułem pomienionych artykułów i słowem „zakazane”, pismo to uległo drugi raz konfiskacie. (*Berl. Nachr.*)

* (Togenburg). Najwyższem pismem odręcznem z d. 6 b. m. zamianowany został namiestnikiem Tyrolu p. Togenburg, były namiestnik królestwa lombardzko-weneckiego.

Francja.

* (Hr. de Sartiges), ambasador francuzki w Rzymie, wyjechał 11 b. m. z Paryża na swe stanowisko. (*La Patr.*)

* (Kwestja meksykańska). *La Patr.* z 13-go b. m. pisze: „Podług listów, które otrzymaliśmy z Meksyku, jenerał Porfirio-Diaz, dowodzący republikanami w Oajaca, mieście odebranem niedawno wojskom cesarskim, ogłosił proklamację, w której rozkazuje mieszkańcom prowincji, pod najsurowszemi karami, ażeby szanowali życie i mienie francuzów, zamieszkałych w kraju. Obok tego jenerał ten wydał postanowienie co do utworzenia komisji złożonej z dwóch francuzów i jednego meksykana, która ma przyjmować zażalenia poddanych francuzkich i wymierzać im sprawiedliwość. Fakt ten, który dowodzi zupełnego nawrócenia się oficerów republikańskich, zaspakaja nas co do losu rodzin francuzkich, zamieszkałych w prowincjach, które pozostały niepodległemi. Zdaje się, że przykłady ludzkości i tolerancji, dane przez naszą armję podczas wojny, nie pozostały bez wpływu na tę całkiem nową postawę.”

Meksyk.

* (Działania wojenne). List prywatny z Meksyku, otrzymany przez Nowy Jork, donosi, że jenerał Mejia, po objęciu w posiadanie San-Luiz Potosi, wystósował do cesarza Maksymiljana list bardzo naglący, w którym błaga go, ażeby pozostał w Meksyku dla strzeżenia stolicy wraz z legjonem cudzoziemskim, pozostającym nadal w jego służbie, i oświadcza, że stanie wkrótce osobiście na czele armji liczącej około 10,000 ludzi, z którą spodziewa się odebrać Monterey i Tampico. (*La Patr.*)

* (Rozdwojenia). *Ere nouvelle.* dziennik meksykański, donosi o nowych zatargach, wynikłych pomiędzy republikanami na brzegach oceanu spokojnego. Kiedy Juarez powierzył rządy w stanie Sonora odjęte Pasqueirze niejakiemu Palacios, tenże w Hermosillo ogłosił się za sprawą Gonzalesa Ortegi. Martinez nie poszedł za tym przykładem: wydał on proklamację, że władza Juareza w Guaymas, gdzie się znajduje, uznawaną jest ciągle za prawomocną. Pomiędzy republikanami tych okolic panuje jak najzupełniejsze rozdwojenie: z jednej strony Corona i Placido Vega współzawodniczą z sobą, z drugiej Pasqueira i Martinez nie zgadzają się z sobą pod względem zdań politycznych. (*La Fr.*)

Prusy.

* (Kwestja szlezwicka). *Staats. Anz.* z 13 b. m. pisze w swej części nieurzędowej: Pisma duńskie i belgickie szerzą codziennie jak najwidoczniejsze zmyślenia o polityce gabinetu pruskiego i o wyrazach, z jakiemi mają jakoby odzywać się jego członkowie. Nie może być zadaniem *Staats Anzeigera*, występować ustawicznie z zaprzeczaniem tym umyślnym fałszom. Dziś atoli zaznaczamy jeden przykład tego niegodnego postępowania. Wychodzący w Kopenhadze *Dagbladet* z 10-go b. m. donosi mianowicie podług telegramu berlińskiego, że prezes ministrów hr. Bismarck przyjmował deputację szlezwicko-holsztyńską z Hadersleben i oświadczył jej, „że w Szlezwigu północnym nie prędzej przyjdzie do głosowania powszechnego, aż po wzmocnieniu się tamecznych stosunków.” Wiadomość ta jest pod wszystkiemi względami zmyślona. Nie widziano wcale w Berlinie deputacji szlezwicko-holsztyńskiej z Hadersleben. Prezes ministrów, który nie przyjmuje żadnych deputacij, nie widział wcale tej niby deputacji z Hadersleben, a zatem nie mógł jej dać żadnego oświadczenia co do głosowania w Szlezwigu północnym.

* (Rewizja). *Poznań, 12 grudnia.* Podług doniesienia tutejszego dziennika, zarządzoną została przez tutejszych urzędników policyjnych rewizja w mieszkaniu niejakiego Dzikowskiego, który z początkiem nowego roku, zamierzał wraz z niejakim Kierskim wydawać literackie polskie czasopismo. Chociaż nic nie znaleziono, coby p. Dzikowskiego mogło skompromitować w obec rządu pruskiego, został on jednakże wydalony. U p. Kierskiego odbyto jednocześnie rewizję. (*Pos. Ztg.*)

Korespondencje Dziennika Warszawskiego.

Lwów, 11 grudnia.

Jeszcze o adresie. — Refleksje nad trjumfem. — Wł. Mickiewicz. — Organizacja.

Wczoraj po trzeciem czytaniu uchwalono adres, według wydziału krajowego większością głosów 84 przeciw 40, na 124 głosujących. Przeciw adresowi głosowało całe stronnictwo ruskie i — Leszek Borkowski. Rodakowski i Łepkuluk włościanin oświadczyli, że ani za adresem, ani też przeciw adresowi nie głosują. Adres zostanie cesarzowi wręczony przez deputację wybraną z łona sejmu. Zdaje mi się, że i hr. Gołuchowski pojedzie także do Wiednia, Że adres wypadnie po myśli większości, że rusini z swoim adresem a nawet z swemi poprawkami przegłosowani zostaną, toć wszystko było do przewidzenia; mimo tego w samym akcie głosowania nad adresem zaszedł taki wypadek, jakiego rząd niekoniecznie się spodziewał, a który ma daleko większą doniosłość, niż uchwalony adres. Wiadomo, że w składzie sejmu galicyjskiego stronnictwo ruskie zajmuje ⅓ członków. Na tę trzecią część składa się 20 kilku księży, 20 kilku włościan i 5 do 6 urzędników. Urzędnicy po większej części na posiedzenie nie przyszli, nie inaczej postąpił sobie i ksiądz metropolita. Urzednicy przeciw adresowi oświadczającemu się z przychylnością dla rządu głosować nie mogli a wyraźniej obawiali się, za adresem zaś głosować nie chcieli, więc nie przyszli. Włościanie zaś galicyjscy, a mianowicie ruscy, których lojalność i powolność na lada skinienie rządowe powszechnie jest znaną, głosowali wszyscy z wyjątkiem jednego Łepkuluka, który oświadczył, iż nie głosuje, w liczbie nieomal 20 przeciw adresowi obliczonemu na poparcie terazniejszego rządu, terazniejszego ministerstwa. Fakt to niepospolitego znaczenia, bo dowodzi naprzód, że włościanin galicyjsko-ruski nie chce bić czołem przed każdem ministerstwem, a powtóre, że „świętojurcy” stoją masą ludu. Radzę *Czasowi* i *Dziennikowi Poznańskiemu* zastanowić się nad tem bez uprzedzeń.

Na odparcie takiego zarzutu z jakim dziś popisuje się *Narodówka*, że włościanie ruscy byli podmówieni, dość nadmienić, dla czego jej stronnikom nieudało się nigdy podmówić włościan?

W obec tego więc wypadku, że wszyscy włościanie ruscy głosowali przeciw adresowi, trjumf, jaki święci po dziennikach większość adresowa, jest co najmniej przedwczesnym. Urągania zaś z mniejszości po tem problematycznem większości zwycięztwie, są niezaprzeczenie godne polityków ze szkoły *Narodówki*, lecz niestety, niegodne ludzi rozsądnych...

Bawi u nas od kilku dni syn Mickiewicza, znany publicysta. Szkoła polityczna do której dotąd należy, odznacza się tem, że chce tworzyć nowe państwa, za pomocą państw bezsilnych. Może nas p. Mickiewicz pod wpływem wrażeń odebranych w Galicji, obdarzy jaką nową w tym rodzaju publikacją.

I towarzystwo demokratyczne z p. Mierosławskim na czele, nie myśli spocząć po trudach, zawodach a i — zwycięztwach; były jedne, lecz są i drugie, jak tego dowodzą niezaprzeczone symptomata odradzania się policji „narodowej.” Wkrótce może dowiecie się coś ciekawego.

δ.

Zürich, 10 grudnia. 1866 r.

Zamiar podpalenia drukarni gilerowskiej; aresztowanie; rewizja; sąd doraźny; wyrok; egzekucja wyroku; szturmowanie przybytku sprawiedliwości; warta.— Figle mądrości właściciela Oślej gory.— Potworny herb.— Prośba o ułaskawienie fałszerza.— Ulepszenie bomb ręcznych; pożyczka.—

Reprezentanci zurichskiej demokratycznej sekcji jenerała blagissimusa: Sosnowski, Radziszewski i Jan Majkowski (były członek warszawskiego rewolucyjnego komitetu centralnego) zakradli się dnia 3 b. m. po południu na poddasze domu w którym się mieści Giller ze swoją drukarnją i chcieli takowy podpalić. W chwili jednak, kiedy dla łatwiejszego i prędszego rozniecenia pożaru, oblewali *kamfiną* i terpentyną belki, podłogę i zamknięte na klucz drzwi składu różnych druków i książek, zostali przez drukarzy (którzy ich widzieli przemykających się koło drukarni na poddasze) schwytani i powiązani a następnie zniesieni na dół do apartamentu Gillera i tam ściśle obrewidowani.— Przy Sosnowskim znaleziono: dwururny nabity kulami pistolet i sztylet,— przy Radziszewskim duży kuchenny nóż a przy Majkowskim flaszkę zwyczajnego oleju do lamp, 18 paczek zapałek i około dwóch funtów konopnych pakuł, których przed napaścią drukarzy nie zdążył zużytkować na poddaszu. Papierów żadnych przy nich nie znaleziono. Po rewizji Giller chciał oddać podpalaczy w ręce policji szwajcarskiej, lecz przybyły na ten czas do drukarni eks-dyktator Bosak, sprzeciwił się temu i polecił ich osądzić i ukarać *doraźnie* stałemu sądowi emigracyjnemu. Sąd zebrał się tego samego jeszcze dnia o godzinie 7-ej wieczorem w mieszkaniu Gillera i trwał (przy drzwiach zamkniętych i pilnie strzeżonych) do godziny 2-ej po północy. Przy inkwizycji demokraci z początku nie chcieli wcale odpowiadać na zapytania wysokiego sądu; dopiero pas narodowy wołyński rozwiązał im usta. Zeznali więc: że z powodu umieszczonych w „Niepodległości“ i innych wychodzących z pod prasy gilerowskiej pamfletach, niemniej dostarczanych przez Gillera „Dziennikowi Poznańskiemu” korespondencjach „z pod Alp”, złośliwych i potwarczych przeciw ogółowi demokracji polskiej artykułów,— otrzymali pod dniem 29 zeszłego miesiąca od swego mistrza blagissimusa Mierosławskiego sekretny rozkaz, *zniszczenia jakim bądź sposobem jenerałowi-sztyletnikowi jego drukarni* i w tym to właśnie celu powzięli zamiar podpalenia domu w którym się pomieniona drukarnia znajduje. Co zaś do znalezionej przy nich w czasie rewizji broni, ponieważ prokurator oskarżył ich z tego powodu o zamiar zamordowania Gillera, zapewnili więc sąd uroczyście, iż takowej nie dla skrytobójstwa, lecz własnej przy podpaleniu obrony, w podobnym jaki ich spotkał wypadku użyć mieli; nie użyli jej zaś na poddaszu przeciw robotnikom drukarskim jedynie dla tego, że zostali przez tychże z nienacka i gwałtownie napadnięci. Po inkwizycji, przesłuchaniu świadków, oraz dość długiej i jak zwykle burzliwej na ustępie naradzie sędziów, nastąpiło ogłoszenie podpalaczom wyroku. Sosnowski jako naczelnik sekcji i dyrygnjący podpaleniem (a przytem oddawna zawzięty wróg Gillera et comp.), skazany został na mocy artykułów: 259, 260 i 261 oraz uwagi 85 kodeksu karnego narodowego *na karę śmierci* przez utopienie w jeziorze zurichskiem. Radziszewski zaś i Majkowski, na podstawie tychże artykułów lecz bez uwagi, na *chłostę* dyscypliną w ilości po razów *czterysta.*

Delikwenci po wysłuchaniu wyroku odwołali się do łaski Bosaka o umorzenie lub w najgorszym razie złagodzenie przysądzonej im kary, skutkiem czego eks-dyktator mając sobie powyższy wyrok dany przez sąd do zatwierdzenia, zmodyfikował takowy w ten sposób: że Sosnowskiemu, zamiast karania go śmiercią, polecił wsypać 300 dyscyplin, Radziejowskiemu w miejsce czterystu dyscyplin 200 wołyńskich pasów a Majkowskiemu, przez wzgląd na anormalny stan

jego władz umysłowych (zostaje ciągle pod wpływem delirium) i zbyt szczupłą budowę ciała, tylko 150 takichże pasów. Karę tę egzekutorzy sądowi przy pomocy drukarzy wykonali natychmiast, poczem reprezentanci blagissimusa zostali do swych mieszkań odniesieni, gdyż żaden z nich po otrzymanem baserunku nie był w stanie o własnej mocy utrzymać się na nogach.

Następnego dnia po opisanej scenie, na żądanie jenerała-sztyletnika, zaprowadził regimentarz Horodyński przed jego rezydencją, stałą i ciągłą wartę złożoną z czterech co trzy godziny zmienianych uciekinierów, którzy mają obowiązek czuwania, żeby nikt obcy bez poprzedniego wylegitymowania się, do wnętrza budynku nie wchodził. Wartownicy uzbrojeni są w dubeltówki i *kastety*?

Manja opiekowania się inwalidami ani na chwilę nię opuściła Platera. Wydaje on znowu w bieżącym miesiącu trzy olbrzymie narodowe koncerta (w których sam także weźmie udział); mianowicie w Zurichu, St. Gallen i Neuchâtelu. Jak zwykle tak i tym razem przy sprzedaży biletów, okazywane będą szwajcarom indywidna (różnej narodowości) monstrualnie pokaleczone i w konfederatki przez Platera ustrojone. Komendant Oślej góry Kurowski czyni też od dwóch tygodni starania o podobnych wabi. Dawniej udawały się hrabiemu tego rodzaju spekulacje dość łatwo i często, lecz czy w obecnym czasie będą miały powodzenie? Wątpię.—Szwajcarzy tak są dziś przesyceni naszą żebraczo-awanturniczą uciekinierją, że gdyby im nietylko beznogich i bezrękich, ale nawet z odciętą głową sprowadzano na pokaz, męczenników, omijali by ich obojętnie nie spojrzawszy na żadnego.

Towarzystwo braci polaków wyznania mojżeszowego sfundowało sobie olbrzymją z czerwonej flaneli chorągiew, na której znajduje się następujący dziwny herb: środek materji zajmuje ogromne, prawie naturalnej wielkości, wspięte na tylne nogi żółte ciele, na którem stoi gotowy do lotu, niewiadomo czy kogut czy jastrząb biały; nad temi stworzeniami u samej góry chorągwi, czarna kotwica i w połowie białe a w połowie niebieskie serce, po bokach zaś tego wszystkiego, napis w językach polskim i hebrajskim „braterstwo." Dnia 29 zeszłego miesiąca, w czasie obchodu przez uciekinierję rocznicy powstania 1831 roku, szwajcarzy zwracali szczególniejszą na chorągiew braci polaków uwagę, z powodu tego zagadkowego na niej symbolu.

Eks-dyktator Bosak zbiera tu od uciekinierów podpisy do prośby, jaką komitet zamierza podać do cesarza Napoleona, o ułaskawienie księdza kanonika Kotkowskiego, który wraz z innymi swymi wspólnikami, skazany został na dwa lata więzienia i grzywny, za fałszowanie i puszczanie w kurs fałszywych ruskich asygnat. Inni członkowie komitetu zbierają także podpisy. Prośba ta a raczej akt solidarności emigracji w zbrodni fałszerstwa, podany zostanie cesarzowi przed świętami Bożego Narodzenia.

Giller posyła na wystawę powszechną sześć bomb ręcznych, znakomicie przez siebie ulepszonych, za które spodziewa się otrzymać nagrodę.

Rząd szwajcarski na koszta zaopatrzenia swej armji w broń z tyłu nabijaną systemu Winchestra zaciąga 11 miljonów franków pożyczki która ma być spłaconą do roku 1890 z procentem 4½ %. Rada główna bierze na siebie spłacenie ⅔ powyższej sumy, resztę zaś uiszczą rządy kantonalne. Dotąd nie zdecydowano stanowczo czy pożyczka ma być zaciągniętą tu w Szwajcarji, czy też za granicą.

PS. Przy zakończeniu niniejszego listu odbieram wiadomość od jednego z członków komitetu, że z Paryża do Galicji wyniosło się już dotąd 316 uciekinierów na mieszkanie. Policja francuzka płaci każdemu wyjeżdżającemu z Francji uciekinierowi trzymiesięczny żołd na koszta podróży, lecz zarazem ściąga od niego piśmienną deklarację, że się zrzeka raz na zawsze pomocy od rządu francuzkiego. Θ.

Paryż, 9 grudnia *).

Kwestja polska. - Słowa p. Drouyn de Lhuys.

Wiele mówiono i pisano o polskim patrjotyzmie; ale samolubstwo, było główną sprężyną tej niespokojności, i kiedy polacy znajdą sferę działania w granicach ruskiego cesarstwa, to stałe zatrudnienia odciągną ich od wiekuistego spisku. Pozostawiając na boku spór o turańskiem pochodzeniu rosjan, polacy będą się starali być użytecznymi ludzkości w ogóle i światowi sławiańskiemu w szczególności. Czas aby polacy zrozumieli, iż należy ustąpić sile i wyrokowi losu i skierować swą działalność na pole ogólnej pożyteczności, a nie wycieńczać się w bezowocnem i bezskutecznem burzeniu się.

Od dziennikarstwa francuzkiego nie mają czego się spodziewać, prócz pustych frazesów, łudzących nadziei i niedorzecznych wybryków.

Chociaż p. Drouyn de Lhuys sam głosił przed całym światem, że Rosja niezdolna jest do rządzenia Polską, dla tego, że każde pokolenie robi swą rewolucję, jednakże we Francji rewolucje powtarzają się co 18 lat i trjumfują, a w Polsce wszystkie powstania były przytłumione, i podniecanie do nich sprzeciwia się moralności. Daleko lepiej nie dawać nadziei, niż jej nie podtrzymywać. Wrota do buntu powinny być raz na zawsze zamknięte. Ostatnie powstanie dowiodło nieudolność jego przewódców i wykonawców, a usiłowania tego rodzaju nie powinny być ponowione ani przez teraźniejsze ani przez przyszłe pokolenie (Dobrze, żeby posłuchano tych słów. *P. R.*). *K.*

*) List ten wzięty jest z *Warsz. Dniew.*

Średnie zakłady naukowe w Królestwie Polskiem (*).

(Artykuł pierwszy.)

(Dokończenie patrz Nr. 276).

W 1864 r. wywołany został przez długie i gorzkie doświadczenie trzeci, bardziej racjonalny system organizacji wychowania publicznego w królestwie, i przyjęty został za podstawę tej ważnej sprawy.

Zasady nowego systemu bardzo wybitnie zostały wyrażone w Najwyższym reskrypcie do namiestnika królestwa z 30 sierpnia 1864 r., a następnie rozwinięte i zastósowane w postanowieniach prawodawczych jako to: w Najwyższych ukazach z 30 sierpnia 1864 roku: 1) o szkołach elementarnych w królestwie polskim; 2) o żeńskich gimnazjach i progimnazjach; 3) o gimnazjum ruskiem i znajdujących się przy niem progimnazjum żeńskiem i szkole elementarnej w Warszawie; 4) o głównej niemieckiej ewangielickiej szkole w Warszawie; 5) o urządzeniu dyrekcij naukowych w królestwie polskiem;— następnie te zasadnicze podstawy otrzymały zupełne zastósowanie w Najwyżej zatwierdzonych 5 (17) stycznia 1866 roku ustawach średnio-naukowych zakładów w królestwie polskiem.

Istota tego systemu organizacji sprawy naukowej, do którego zwróciliśmy się w królestwie polskiem od 1864 r. jest następująca:

1) O ile można rozpowszechniać i utrwalać pomiędzy włościanami elementarną naukę; tylko przy tym warunku będą w stanie skorzystać z dobrodziejstw prawodawstwa z 19 lutego 1864 r. i stanowić silną tamę dla zabezpieczenia publicznej spokojności i porządku. Starania o rozpowszechnienie polskich szkół powierzyć gromadom wiejskim (urządzonym stósownie do ukazu z 19 lutego 1864 r.), czyli innemi słowy, położyć pewną tamę samowolności i intrygom księży i szlachty.

2) Prywatne i szczególniej klasztorne pensje przestają używać poprzedniego monopolu w wychowaniu kobiet. Żeńskie wykształcenie skupia się przeważnie w otwartych szkołach (gimnazjach) żeńskich, urządzanych przez rząd lub społeczeństwo.

3) W zakładach naukowych, w szczególności średnich i niższych, główne staranie rządu powinno stanowić, *rozpowszechnienie w młodzieży zdrowych pojęć i rozwinięcie w niej miłości do istotnej pracy i gruntownego naukowego wykształcenia.* Władze naukowe powinny starać się o ciągłe ulepszanie systemu wychowania publicznego w krolestwie i podniesienia w niem poziomu wykładu.

4) Młodzież polska uczy się w rodowitym języku, lecz jednocześnie każda z narodowości wchodzących do składu ludności Polski, powinna być zabezpieczona od wszelkiego gwałcącego zamachu, a dla tego każda narodowość powinna mieć osobne szkoły.

To są niezawikłane i w zupełności racjonalne zasady, które przyjęte zostały za podstawę systemu, już trzeci rok zastosowywanego i rozwijanego w królestwie. Można stanowczo powiedzieć, że te zasady nie będę zmienione przez nowe i zostaną w zupełności zastósowane w tym kraju. Gruntowne wykształcenie młodego pokolenia i bogata w owoce działalność naukowa, powinny stanowić tamę przeciwko nierozsądnym i zgubnym uniesieniom młodzieży polskiej; myśl ta wyrażona też jest w Najwyższych reskryptach do namiestnika w królestwie z 30 sierpnia (11 września) 1864 r. i z 5 (17) stycznia 1866 r.

J tak, rozpowszechnianie i rozwijanie publicznego wykształcenia, lecz wykształcenia trwałego, gruntownego i przytem nieinaczej jak za pośrednictwem pedagogów doświadczonych i w zupełności sumiennych, przytem rozpowszechnianie i rozwijanie tej sprawy na wyż przytoczonych zasadach,—taki jest cel wytknięty przez rząd w królestwie polskiem. Ten cel pod wieloma względami osiąga się przez przekształcenie i ostateczną organizację bardzo ważnej gałęzi publicznego wychowania w tym kraju,—mówimy o średnich zakładach naukowych.

Otrzymaliśmy w królestwie w spadku po 1862-1863 r., mnóstwo zakładów tego rodzaju. W istocie było tu: *szkół powiatowych*, urządzonych stosownie do ustawy z 8 (20) maja 1862 r., w sposób zupełnie odrębny od szkół powiatowych cesarstwa ([3]), ogólnych—12, specjalnych—7, pedagogicznych—5, razem 24, z 3,580 uczącymi się; gimnazjów—13 (zamiast istniejących do 1862 r. sześciu filologicznych), z 4,439 uczącymi się; oprócz tego liceum w Lublinie (zakład zamknięty, przeznaczony wyłącznie dla szlachty) z 481 uczącymi się.

Uczących się w średnich i wyższych (szkoła główna) zakładach naukowych w 1864 r. było 10,054; na utrzymanie zakładów krolestwa na 1864 r. obliczone było ze skarbu 754,755 rs., i z osobnych kas 40,155 rs.

Tym sposobem przy wprowadzeniu ostatniego systemu wychowania publicznego w królestwie, to jest 30 sierpnia 1864 r. od której to daty właściwie należy zaczynać nową erę w historji oświecenia w królestwie, mieliśmy 38 samych średnich zakładów naukowych, i w budżecie królestwa wydatek na narodowe wykształcenie w kraju stanowił już dość ważną pozycję (754,755 rsr.).

Jednakże uznawszy nieodbitą konieczność największego i najprędszego rozpowszechnienia w ludności królestwa najtrwalszego i gruntownego ukształcenia, rozumie się samo przez się, iż koniecznem było dokonanie zupełnego przekształcenia w całej wewnętrznej organizacji średnich zakładów naukowych, tak pod względem naukowym jak i wychowawczym, również jak i co do wewnętrznego ich zarządu. Te przekształcenia, na ścisłej zasadzie Najwyżej zatwierdzonych 5 (17) stycznia 1866 r. ustaw średnich zakładów naukowych uskuteczniają się już od początku bieżącego roku naukowego ([4]).

Ramy artykułu dziennikarskiego nie pozwalają nam bezwątpienia przypomnieć czytelnikom choćby głównych postanowień ustaw z 5 (17) stycznia 1866 r. możemy tylko powiedzieć to: istota tych ustaw jest taka, że sprawa poważnego naukowego wykształcenia jest w zupełności zabezpieczona. Językowi ruskiemu, literaturze ruskiej i ruskiej historji wszędzie przeznaczono w liczbie głównych przedmiotów każdego gimnazjum i progimnazjum takie miejsce, jakie powinny zajmować te przedmioty w kraju, stanowiącym nieodrębną część państwa rosyjskiego. W gimnazjach i progimnaziach dla ludności polskiej w królestwie, językiem wykładowym większej części przedmiotem jest polski, ale za to oddawna ruska, liczna ludność grecko-unicka gubernji lubelskiej (kraj chełmski), otrzymała możność mienia swych gimnazjów i progimnazjów, w których wszystkie bez wyjątku przedmioty mają być wykładane w języku ruskim, a wszyscy nauczyciele i wychowujący mają być pochodzenia ruskiego; zakłady te urządzają się na zasadzie osobnej „ustawy ruskich męzkich gimnazjów i progimnazjów dla grecko-unickiej ludności w królestwie polskiem."

Z początkiem bieżącego roku naukowego, ustawy średnich zakładów naukowych w królestwie polskiem ([5]) Najwyżej zatwierdzone 5 (17) stycznia 1866 r. wprowadzają się w życie, jak o tem zawiadomiło nas, wyżej wskazane postanowienie komitetu urządzającego w królestwie polskiem.

[3]) Szkoły powiatowe w królestwie, stosownie do wspomnionej ustawy były niczem innem, tylko czteroklasowemi progimnazjami z dodatkową klasą 5-tą, urządzoną w ogólnych szkołach, dla dania możności ukończenia wykształcenia tym, którzy nie mają widoków kształcenia się dalej w wyższych zakładach;—w *pedagogicznych*, dla zupełniejszego przygotowania nauczycieli do szkół elementarnych; specjalne zaś szkoły powiatowe, odpowiadały trzechklasowym progimnazjom; kursa 4-ej i 5-ej klasy w tych szkołach, były czysto realne.

[4]) Patrz w tym przedmiocie postanowienie komitetu urządzającego w królestwie polskiem, z d. 13 (25) stycznia 1866 r.

[5]) Wymienimy te ustawy: 1) ustawa męzkich gimnazjów i progimnazjów dla polskiej ludności w królestwie; 2) ustawa ruskich gimnazjów i progimnazjów dla grekounickiej ludności w królestwie polskiem; 3) ustawa głównej niemieckiej ewangelickiej szkoły w Warszawie; 4) ustawa niemieckiego realnego gimnazjum w Łodzi; 5) ustawa żeńskich gimnazjów i progimnazjów w królestwie polskiem; 6) ustawa pedagogicznych kursów dla ludności polskiej w krolestwie polskiem; 7) ustawa pedagogicznych kursów dla grecko-unickiej ludności w królestwie polskiem; i 8) ustawa pedagogicznych kursów dla ludności litewskiej w królestwie polskiem.

Rozmaitości.

* (Gwiazdy spadające). Gazeta miejscowa pisze, że w m. Penzie, 29 na 30 października v. s., o godzinie 7-ej wieczerem, obserwowano gwiazdy spadające, a o godzinie 4-ej po północy widziano mnóstwo tych gwiazd. Zjawisko to ponowiło się o tejże godzinie w nocy 1 na 2 listopada, tak, że na 10 minut liczono około sta spadających gwiazd, które sprawiały jasność podobną do błyskawicy letniej.

PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

* (Muzeum anatomiczne). Od niedzieli, t. j. 4 (16) grudnia, otwarte będzie codziennie od godziny 10 rano do 9 wieczór w b. hotelu wileńskim na Tłomackiem, okazałe muzeum anatomiczne i etnograficzne, zawierające okazy tworzenia się płodu, funkcji porodu, różnych chorob, a na szczególniejsza uwagę zasługuje męzki kadłub rozłożony, przedstawiający obraz choroby włośnika (trychiny), i przebiegu onej w wnętrznościach i mięśniach. — Wchód do tego muzeum, dozwolony jest tylko dorosłym mężczyznom. – Cena wejścia kop. 30.

* (Tydzień targowy). Średnie ceny głównych artykułów żywności na targu zeszło-piątkowym były następujące: *co do chleba:* razowego funt k. 2, w większych bochenkach funt kop. 1½, pytlowego w bochenkach po funtów 2, 3, 4 i 6, funt kop. 3, stołowego funt kop. 5; bułki pszenne po kopiejek 1, ważyły: ordynaryjne od zołotników 11 do 22, poznańskie od zołotników 13 do 18; montowe od zołotn. 8—14; *co do nabiału:* masła świeżego funt k. 33, solonego k. 26, śmietany kwarta kop. 27½, ser krowi większy kop. 22½, mniejszy kop. 15, twaróg kop. 7½, jaj kopa rs. 1; *co do drobiu:* kurczę średnie k. 22½, kura stara k. 45, kaczka kop. 37½, kaczka karmiona kop. 50, gęś żywa kop. 80, gęś bita rsr. 1 kop. 10, pularda kop. 60, kapłon kop. 55, indyczka rs. 1 kop. 35, indyk rs. 1 kop. 80, prosię średnie kop. 65; *co do ogrodowizny:* korzec marchwi rs. 1 k. 45, buraków rs. 1 kop. 27½, mendel selerów kop. 33, pietruszki pęk kop. 9, chrzanu wiązka kop. 12, cebuli garniec kop. 22½, cebuli funt kop. 5, mendel porow kop. 6½, kapusty zwyczajnej główka k. 3½, kapusty włoskiej kop. 6, kartofli garniec kop. 7; *co do zwierzyny:* sarna rs. 12, zając rs. 1 kop. 15, kuropatw para rs. 1 kop. 10, kwiczołow para kop. 17, jarząbków para kop. 90; *co do legumin:* mąki najlepszej funt kop. 8, średniej k. 6, ordynaryjnej kop. 4, ryżu kop. 11, kaszy krakowskiej drobnej kwarta kop. 12, średniej k. 11, najgrubszej k. 9. jaglanej kop. 7½, perłowej pię nej kop. 12, ordynaryjnej kop. 8, gryczanej k. 6½, jęczmiennej k. 5, pszennej k. 11, grochu szablastego k. 9, okrągłego kop. 5, grzybów suszonych funt kop. 30, mak siwy kwarta kop. 15, śliwek suszonych krajowych funt kop. 9, węgierskich kop. 11, tureckich kop. 18, gruszek suszonych kop. 12; *co do ryb żywych:* karpia funt kop. 25. lina kop. 27½, szczupaka kop. 35; *co do ryb śniętych:* szczupaka funt kop. 10, karasia kop. 11, lina kop. 17, okonia kop. 9, leszcza kop. 9, sandacza kop. 12, karpia kop. 11. Φ.

* (Nowy skład materjałów piśmiennych J. Funka et Comp.). W ciągu kilkonastoletniego kupieckiego zawodu p. J. Funk, prowadząc handel materjałami piśmiennemi i rysunkowemi przy ulicy Żabiej, na prost bramy ogrodu Saskiego, odznaczał się szczególną dążnością w podaniu środków jak najtańszego zaopatywania się młodzieży szkolnej w papier, kajeta, stalki, ołówki, scyzoryki, farby i t. p. rozliczne szczegóły, i niezaprzeczenie jest jednym z pierwszych, którzy w granicach możliwej bezinteresowności, wywołali znaczne obniżenie cen artykułów wzmiankowanych Młode żaczki i mundurkowe prymaki, przywykli biedz do Funka z lada kopiejką, bo w handlu jego są cierpliwie wysłuchani i szczerze usłużeni, a uczniowie klas wyższych, skromne zazwyczaj mający fundusze, z odległych punktów miasta chętnie za kupnem również do Funka przychodzą, a tembardziej rodzice, o ile są w konieczności załatwiać bezpośrednio potrzeby swych dzieci. Obok kajetów po kop. 3 za sztukę, a nawet po kop. 30 za cały ich tuzin, ma on i eleganckie w prześlicznej oprawie, z złoconym napisem: „za piękne postępowanie," „w nagrodę pilności," „zachęta do pracy" i t. p. Pióra stalowe w składzie Funka są tak w wyborowych gatunkach, że nawet zawzięty ich przeciwnik pogodzi się z niemi i użyteczność ich uzna; prawdziwy tusz chiński z Hong-Kong, jaki na różne przystępne ceny w handlu wzmiankowanym znajduje się, dobrze już jest znany pp. rysownikom. Obniżenie ceny papieru listowego z cyframi i kopertami do zasług p. Funka należy, i obstalunkom też w tej mierze zaledwie on wydołać zdoła. Książki dla domów handlowych specjalną maszynką foljowane, oraz wszelkie utensylja kantorowe w znacznym doborze tu się znajdują, a lubo handel ten głównie ma na celu artykuły użyteczności praktycznej, wyroby jednak galanteryjne, tudzież perfumerja w odpowiednich rozmiarach są tu należycie reprezentowane; otwarcie więc obecnie drugiego przez p. Funk łącznie z p. Grüdiger takiego właśnie handlu i na tych samych warunkach, przy ulicy Miodowej, w domu N. 482, na prost kościoła Przemienienia Pańskiego, uważamy nader dogodnem dla tej ludnej części miasta. Wspólnikiem handlu tego, jak nadmieniliśmy, jest p. Grüdiger, którego podobny sklep przy ulicy Granicznej, N. 971, w domu Zwejgebauma, równie jest zaopatrzonym i równego powodzenia doznaje; połączenie więc usiłowań tych obu przedsiębierców, jest tem większą rękojmją użyteczności nowo otwartego handlu przy ulicy Miodowej pod ich wspólną firmą. Ѱ.

* Nr. 377 *Tygodnika Ilustrowanego*, wyszedł z druku i zawiera: —Odpoczynek myśliwych (z drzew.) — Kronika tygodniowa.—Przegląd polityki zagranicznej. — Pomnik prymasa Zbigniewa Oleśnickiego (z drzew.) — Pamiętniki starającego się (z 3 drzew. d. c.)—Pałac w Patrykozach (z drzew.)—Kronika zagraniczna, artystyczna, literacóa i naukowa. — Sztuki piękne (dok) - Korespondencja.

* Nr. 206 *Wędrowca*, wyszedł z druku i zawiera: — Stoki gór Pirenejskich (z 2 drzew.) – Tajemnica zamku p. miss. M. E. Braddon.—Wybrzeże rzeki Zambezy zpodróży dr. Livingstone (c. d. z 2 drzew.)Szaleniec (wiersz) – Karafka do chłodzenia i rozgrzewania napojów (z drzew.)—Samuel Morse (z drzew.) — Kronika zagraniczna — Naiwność (karykatura, (z drzew.);—oraz wyszedł z druku Nr. 35 *Izraelity*.

Warszawa, dnia 3 (15) Grudnia.

Kalendarz.

W niedzielę, 16 grudnia, — śśw. Euzebjusza bisk. m. i Adelajdy. — Słońce wsch. o godz. 8 min. 6; zach. o godz. 3 min. 46.

W poniedziałek, 17 grudnia, — śśw. Łazarza bisk. i Balbiny pan. — Słonce wsch. o godz. 8 min. 7; zach. o godz. 3 min. 46.

Stan pogody.

Dziś z rana zimna — 7°,9 R.

Wczoraj.	o godz. 6 z rana.	o god. 4 po p.
Barometr w milimetrach. . . .	728 9	733 5
Termometr Reaum	— 5 0	— 6 6
Stan nieba	pochmurny	pogodny

Największe zimno — 10°,0 R. Najmniejsze zimno —4°8 R.

Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 6

Widowiska.

WIELKI TEATR. — *Dziś*, Opera **Mosè (Mojżesz)**, przez artystów włoskich. Abonament zawieszony. —*Jutro*, Balet **Rozbónik morski** (panna Nadzieja Bogdanow wykona rolę Donny Marji); Scena i arja z opery: **Don Bucefalo**.—*Pojutrze*, Opera **Le nozze di Figaro (Wesele Figara)**. przez artystów włoskich, Abonament N. 6, lit. A. — *Wczoraj*, dawano Operę **La Favorita (Faworyta)**, przez artystów włoskich, było osób 700.

TEATR ROZMAITOSCI. — *Dziś*, **Damy i Huzary; Szuka siebie**.—*Jutro*, **Ojciec debiutantki; Młynarz i Kominiarz**. — *Wczoraj*, dawano **Odludki i Poeta; Pierwej mama; Piętro wyżej**, było osób 400.

SALA RESURSY OBYWATELSKIEJ. — *Dziś i codziennie*, Koncert B. Bilsego. — *We środy i soboty*, koncerta symfoniczne.

Jutro. — I. Uwertura z op. Anacreon, Cherubiniego; Koncert (A-moll) na wiolonczelę Goltermana; „Aus den Bergen" walc Straussa; Divertissement na trąbcę, Suppego; Perpetuum mobile, Straussa; Wielkie potpourri z op. La Traviata, Verdego.— II. Uwertura z op. Niema z Portici, Aubera; Piraten-marsz na arfie, Parish Alvarsa; Poświęcenie broni, chór z op. Hugonoci, Meyerbeera; Alée-polka Bilsego; „Sen" fantazja, Lumbyego. — *Pojutrze*.—Uwertura do Egmont, Beethovena; Reverie, Vieuxtempsa; Warjacje Conradiego; Uwertura „Cisza na morzu i szczęśliwa podróż", Mendelshona-Bartholdy; Kamarinskaja, pieśń Glinki; Chór z op. Hugonoci, Meyerbeera.— Początek o godz. 7-ej. — Cena wejścia kop. 30.— *Wczoraj*, było osób 120.

ODEON, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście i Królewskiej Nr. 411. — *Dziś*, przedstawienie Magji i Mechaniki J. Lessera. – Cena miejsc: numerowane miejsce kop. 30 i 2½ dla szpitali; drugie miejsce kop. 15. — Początek o godz. 7-ej.— *Wczoraj*. było osób 35.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim). — *Codziennie* od godziny 10 z rana do wieczora. – Cena wejścia kop. 10; w niedziele zaś i święta kop. 5.

WYSTAWA OBRAZOW i STAROŻYTNOŚCI p. Sulatyckiego (na Podwalu w domu Dyzmańskich).— *Codziennie* od godziny 10 rano do 4 po południu. – Cena wejścia kop. 10.

* Przyjechali do Warszawy: jenerał-majorowie: baron *Mengden*, z Częstochowy; *Reinthal*, z Nowogeorgiewska; *Kochanow* i koniuszy dworu Jego Cesarskiej Mości, książę *Dołgorukow*, z Petersburga; kamerjunker dworu Jego Cesarskiej Mości, książę *Urusow*, z Wiednia; — wyjechali: jenerał-adjutant Jego Cesarskiej Mości, baron *Korff*, do Mieni; jenerał-lejtant, hrabia *Toll*, w gubernię warszawską; jenerał-major von *Rosen*, do Petersburga; fligiel-adjutant Jego Cesarskiej Mości, pułkownik książę *Szachowski*, do Mieni.

W dniu wczorajszym przyjechało koleją żelazną warsz.-wied. i warsz.-bydg. osób 155, wyjechało osób 344, — koleją żel. petersb.-warsz. przyjechało osób 124, wyjechało osób 92; — koleją żel. warsz.-teresp. przyjechało osob 31, wyjechało 95; — onegdaj w ogóle przyjechało osób 946, w tej liczbie z zagranicy 38; wyjechało 1121, w tej liczbie za granicę 36.

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone*. w dniu 14 grudnia 1866 r., a mianowicie pod adresem: Lewy Ratnowski w Janowie, Serbinowicz w Żytomierzu, Jakub Rozes w Uściługu. Ermakiew w Białym-stoku, Aunert w Supraśku, Józef Zelt w St. Petersburgu.

Dnia 1 (13) b. m. chorych w osmiu cywilnych szpitalach: przybyło 47, wyzdrowiało 42, umarło 3, pozostało 1814 (mężczyzn 864, kobiet 950); z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 169, kobiet 148.

* W dniu 14 b. m. i r., urodziło się *Chrześcjan*: płci męzkiej 2, żeńskiej 1, *Starozakonnych*: płci męzkiej 3, żeńskiej 7, razem 13; zawarło śluby małżeńskie par: *Chrześcjan*: —, *Starozakonnych*: 3; umarło *Chrześcjan*: płci męzkiej 6, żeńskiej 2, *Starozakonnych*: męzkiej 2, żeńskiej 2, razem 12.

Ceny targowe
dnia 2 (14) grudnia 1866 r.

RODZAJ PRODUKTÓW	Korzec od — do			
	rubie srebrne i kopiejki			
Pszenica Waga — —240 f.	6	30	7	35
Żyto „ — — — f.	4	87½	5	10
Jęczmień	4	65	5	—
Owies	2	70	2	75
Groch polny	—	—	—	—
Kartofle.	2	2½	2	10

Pud siana od k. 35—40. Pud słomy od k. 20 25.

Dowozy: Pszenicy 300; Żyta 200 Jęczmienia 300; Owsa 500 korcy.

Wiadro okowity od rs. 4 k. 2½ do rs. 4 k. 11⅓.
Garniec „ od rs. 1 k. 31 do rs. 1 k. 34.

KURSA TELEGRAFICZNE.
AJENTURY RUDOLFA OKRĘT.
Petersburg, dnia 2 (14) Grudnia 1866 r.

	za sr.
Weksle na Londyn 3 mies	31¾ 9/16
„ Hamburg „	28⅞
„ Amszterdam „	156
„ Paryż	330¼
„ Berlin 15 dni za 100 Rs	—
5-ta Pożyczka Stieglitza	77½
6-ta „ „	—
7-ma „ Rothschilda	—
1-za „ Premjowa z r. 1864	113½
5% „ „ z r. 1866	106¾
2-ga Bilety Bankowe	78½
Akcje w-go Tow. dróg żelaz. za 125 Rs	118¼
Obligacje „ „ „ „	87½
Akcje drogi żelaz. Warsz.-Terespolskiej	89
6% Metaliki	—
4% „ Kupon z Lutego	4
„ „ z Sierpnia	4
Imperjały	623
Dyskonto	

KURSA TELEGRAFICZNE.
AJENTURY RUDOLFA OKRĘT.
z Berlina, d. 2 (14) Grudnia 1866 roku.

Z BERLINA	żądają	płacą
5-ta Pożyczka Rosyjska		63¼
Obligacje Skarbowe 4%		62½
Listy Zastawne 4%		61
Bilety Banku Rosyjskiego		80⅜
Weksle na Warszawę		80⅛
„ Petersburg 3 tygodn.		88⅝
„ „ 3 miesięczny		87
„ Londyn 3 „		—
„ Paryż 2 „		—
„ Hamburg 2 „		—
„ Wiedeń 2 „		77¼
Koleje Rosyjskie		78½
Kolej Terespolska.		75
dto Warszawsko-Wiedeńska		62
dto Warszawsko-Bydgoska		—
Nowa pożyczka promjowa 1-em		92¾
„ „ „ 2-em		87¼
Żyto na targu		56⅜
dto „ dostawę		53¼
Z WIEDNIA.		
Weksle na Londyn		130 20
„ Hamburg		97
„ Paryż		51 70
Pożyczka Narodowa		66 60
5% Metaliki		57 70
Akcje Banku Kredytowego		152 60
Z PARYŻA.		
Renta 3%		69 60
Renta Włdska		56 70
Akcje Kredytu Ruchomego		579
Z LONDYNU.		
3% Papiery (consols)		88½

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 7986). *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

W dalszej kontynuacji obwieszczenia o znaczniejszych wygranych w 5-ej Klasie 107 Loterji Klasycznej, Urząd Loterji podaje do wiadomości, iż w dniu dzisiejszym odciągnięto 700 numerów, z których:

Nr. 10718, wygrał rsr. 8,000.
Nr. 7520, wygrał rsr. 2,500.
Nr. 22043, wygrał rsr. 1,000.
Nr. 3547 i 21839, po rsr. 500.
Zaś na Nr. 375, 2079, 2911, 4606, 13527 i 23352, po rsr. 200.

Dalsze ciągnienie odbędzie się w dniu jutrzejszym od godziny 10 z rana.

Warszawa d. 2 (14) Grudnia 1866 r.
Naczelnik Urzędu Loeschern.
Sekretarz J. K. Noiński.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 7950). *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Do ukończenia postępowania spadkowego po Aronie Hertzbergu, właścicielu prawa zastawy nieruchomości Nr. 1529 w Warszawie położonej, i sumy zastawnej rsr. 6000, oraz ściśr'enia do takowych przywiązanego, w wykazie hypotecznym tejże nieruchomości z kontraktu Nr. 68 zastrzeżonych, wyznacza się termin w dniu 7 (19) Czerwca 1867 r. w w Kancelarji Hypotecznej w Warszawie.

Jan Jasiński.

(N. D. 7949) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Do ukończenia postępowania spadkowego po Marji z Platerów Hr. Grabowskiej wierzycielce sumy rs. 3,000 na nieruchomości Warszawskiej Nr. 471a ubezpieczonej i po Marjannie Olszowskiej wierzycielce 1/5 części sumy rs. 3,750 na dobrach Kowies w Okręgu Łowickim leżących hypotekowanej z większego kapitału rs. 7,500 w dziale IV pod Nr. 17 wykazu hypotecznego zamieszczonego resztującej, oraz po Aleksandrze Franciszku Olszowskim współwierzycielu te że 1/5 części sumy rs. 3,750 wyznacza się termin w d. 13 Marca 1867 roku w kancelarji hypotecznej w Warszawie.

Jan Jasiński.

(N. D. 7960). *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawski w Warszawie.*

Z powodu nastąpionej śmierci:

1. Franciszki z Wołłowiczów Chmielewskiej w d. 12 Września 1865 roku, współwłaścicielki sumy rs. 1,026 na nieruchomościach Warszawskich: Nr. 2251 B. w dziale IV pod Nrem 2 i Nrem 2251 A. w dziale IV pod Nr. 4 zabezpieczonej.

2. Joanny Jezierskiej w d. 29 Sierpnia 1866 r. wierzycielki sumy rs 4,800 w dziale IV pod Nr. 1 na nieruchomości Warszawskiej Nr. 845 lit. B. oraz sum rsr. 300 pod Nr. 15, rsr. 600 pod Nr. 17 i rs. 450 pod Nr. 18 w dziale IV na nieruchomości Nr. 897 hypotekowanych.

Toczy się postępowanie spadkowe do ukończenia którego termin prekluzyjny na dzień 3 (15) Lipca 1867 roku w Kancelarji Ziemiańskiej wyznacza się.

Władysław Więckowski.

(N. D. 7959). *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionej w dniu 1 Marca 1864 roku śmierci Feliksa Sancewicza mającego objawione przez zastrzeżeniez aktu Nr.2 vol. II. prawo 12-letniej dzierżawy kolonji Zielonka i Nutka w dziale III pod Nr. 11 w księdze wieczystej dóbr Mamki z Okręgu Warszawskiego na rzecz Wilhelma Lewandowskiego zapisanej, toczy się postępowanie spadkowe do ukończenia którego termin prekluzyjny na dz. 3 (15) Lipca 1867 r. w Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Warszawie wyznacza się.

Władysław Więckowski.

(N. D. 5734). *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Lubelskiej w Lublinie.*

Po śmierci:

1. Marjanny z Kropielnickich Olesińskiej, wierzycielki sumy rsr. 900, na dobrach Gruszka mała lit. *A*, w Okręgu Zamojskim, przez zastrzeżenie zabezpieczonej.

2. Marjanny z Sobieszczańskich Tuszewskiej, wierzycielki sumy rsr. 30, z większej sumy rsr. 90 pochodzącej, pod Nr. 3 Działu IV wykazu hypotecznego dóbr Sobieszczany, w Okręgu Lubelskim leżących, intabulowanej.

3. Teofili z hr. Grzębskich hr. Karnickiej, właścicielki dóbr Łabunki *A*, w Okręgu Tomaszowskim położonych.

4. Joanny z Jasińskich Karskiej, właścicielki sumy złp. 11,706 gr. 27, albo rsr. 1756 kop. 3½, z pod pozycji 25 Działu IV wykazu hypotecznego dóbr Olchowiec w Okręgu Chełmskim leżących, do depozytu Towarzystwa Kredytowego złożonej.

5. Marjanny z Polanowskich Zgliczyńskiej, wierzycielki sum: rsr. 600 pod Nr 29, rsr. 450 pod Nr. 31 i współwierzycielcie sumy rsr. 19,861 pod Nr. 41, tytułem postąpionego szacunku za dobra Pol czyznę, wszystkich w Dziale IV wykazu tychże dóbr hypotekowanych, otwarte zostały spadki, do uregulowania których, termin na d. 9 (21) Marca 1867 r. wyznaczonym został.

Lublin d. 29 Sierp. (10 Wrześ.) 1866 r.
Feliks Wasiutyński.

(N. D. 5721). *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Radomskiej w Radomiu.*

Po nastąpionej śmierci: 1. Franciszka-Ksawerego Marcinkowskiego, właściciela dóbr Pawłowskiej-woli i dóbr Ossowki w Okręgu Soleckim położonych 2 Berka Weintraub, wierzyciela sumy rsr. 840, w Dziale IV pod Nr. 13, wykazu hypotecznego nieruchomości miasta Radomia, Nr hypotecznym 237 oznaczonej, ubezpieczonej, która to suma z wierzytelnością rsr. 210 dla Szmula Wódki, pod tąż pozycją wykazu hypotecznego wpisaną, wyrokami sądowemi ograniczoną została do kwoty rsr. 1,138 kop. 81 bez procentu 3. Weroniki z Wojdackich Różyckiej, współwłaścicielki nieruchomości w mieście Radomiu, pod Nr. pol. 159, hyp 69 położonej. Toczy się posępowanie spadkowe, do uregulowania których, to spadków termin prekluzyjny na dzień 8 (20) Marca 1867 r. wyznaczony został. W tym więc terminie, wszystkie strony interesowane w Kancelarji podpisanego Rejenta stawić się zechcą.

Radom d. 29 Sierp. (10 Wrześ.) 1866 r.
Tomasz Hassmann.

(N. D. 6420) Po księdzu Tomaszu Gornickiem b. Proboszczu w Ruścu zmarłym dnia 23 Lipca (4 Sierpnia) 1847 roku pozostał spadek wakujący składający się z gotowizny w sumie rs 117 kop. 41 w Banku Polskiem deponowanej. Stosownie do postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 30 Stycznia (11 Lutego) 1842 r.; wzywam osoby interesowane, oraz sukcesorów zmarłego aby w ciągu 6 miesięcy od daty pierwszej publikacji tego obwieszczenia z prawami jakie do rzeczonego spadku mieć mogą zgłosili się przed Trybunał Cywilny w Kaliszu, po upływie bowiem tego terminu wniesionem będzie do Trybunału żądanie o uznanie spadku za bezdziedziczny i w prowadzenie Skarbu Królestwa w jego posiadanie.

Kalisz d. 9 (21) Września 1864 r.
Rajmund Masłowski, Obr. Prok.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 7966). *Zarządzający interesami Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego.*

Z powodu niedojścia do skutku dla braku konkurentów licytacji na dostawę drzewa dla Pałacu Brühlowskiego w Warszawie na dzień 22 Listopada (4 Grudnia) r. b. ogłoszonej, podaje do powszechnej wiadomości, iż powtórnie w dniu 8 (20) Grudnia o godzinie 12 w południe w kancelarji Rady Administracyjnej odbędzie się licytacja in minus od podwyższonej ceny przez opieczętowane deklaracje na dostawę drzewa opałowego sosnowego w sążniach szczapowych dla tegoż Pałacu a to na przeciąg czasu od 1 (13) Stycznia 1867 r. do 1 (13) Stycznia 1868 r.

Cena jednego sążnia, trzymającego we wszystkich wymiarach po 6 stóp miary Warszawskiej, a w całej masie sążniowej, stóp sześciennych 216, wraz z dostawą do Pałacu Brühlowskiego i ułożeniem w sążnie, oznacza się za sążeń rs. 9 wyraźniej rubli srebrem dziewięć.

Mający chęć podjęcia się tej dostawy, dołączyć powinien do deklaracji niżej wskazanej, kwit jednej z kas Rządowych na złożone w gotowiznie lub w papierach publicznych krajowych z właściwemi kuponami vadium w kwocie rsr. 400, oraz świadectwo, że deklarant posiada skład drzewa w Warszawie z dostatecznym zapasem i zgłosić się na licytację w czasie i miejscu wyżej wskazanem.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia codziennie, wyjąwszy Niedziele i Święta w Archiwum Rady Administracyjnej, od godziny 10 z rana do 3 z południa.

Deklaracje pisane być winny na papierze stemplowym ceny rs. jeden.

Deklaracja.

W skutek ogłoszenia w Dienniku Warszawskim w Numerach r. b. składam niniejszą deklarację, iż obowiązuje się od dnia 1 (13) Stycznia 1867 roku do dnia 1 (13) Stycznia 1868 roku dostawiać drzewo opałowe sosnowe na potrzebę Pałacu Brühlowskiego w Warszawie w sążniach półkubicznych, które zwieźć i ułożyć podejmuje się własnemi środkami na miejscu wskazanem.

Za sążeń całokubiczny trzymający we wszystkich wymiarach po stóp 6 miary Warszawskiej żądam rs. kop. (wypisać literami) i przyjmuję wszelkie zastrzeżenia w warunkach licytacyjnych wyszczególnione które są mi dobrze znane.

Kwit na złożone w kasie N. N. vadjum w kwocie rsr. wyraźniej rubli srebrem składam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji, sam odbiorę.

Swiadectwo Magistatu miasta Warszawy, jako posiadam skład drzewa w Warszawie z dostatecznym zapasem, załączam.

Stałe moje zamieszkanie (wypisać miejsce zamieszkania)

pisałem dnia miesiąca roku

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko.)

Warszawa d. 2 (14) Grudnia 1866 r.
Radca Stanu, A. Zaborowski.

(N. D. 7972). Александровская таможня симъ объявляетъ, что 7 (19) Декабря будутъ продаваться въ сей таможнѣ съ аукціона конфискованные товары по оцѣнкѣ всего на 2,500 руб. состоящіе изъ шелковыхъ, шерстяныхъ, бумажныхъ, льняныхъ издѣлій и другихъ разныхъ товаровъ. Эти товары будутъ продаваться ежедневно начиная съ 10 часовъ утра до 12 въ полдень и съ 3 до 6 вечера, будутъ до совершенной распродажи.

Komora Aleksanorowo niniejszem ogłasza, iż w d. 7 (19) Grudnia r. b. sprzedawane będą w Komorze tutejszej przez publiczną licytację towary skonfiskowane, oszacowane razem na rs. 2,500, a mianowicie: wyroby jedwabne, welniane, bawełniane, lniane i inne różne drobne towary. Wyż wspomnione przedmioty będą sprzedawane małemi partjami, sprzedaż odbywać się będzie każdodziennie od godziny 10-ej do 12 ej w południe i od 3-ej do 6-ej po południu.

Александрово Ноября 29 дня 1866 г.
Управляющій, Павловичъ

(N. D. 7442). *Magistrat miasta Sławkowa.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w kancelarji Magistratu tutejszego d. 15 (27) Grudnia r. b. odbywać się będzie przez opieczętowane deklaracje, które tylko do godziny 12-ej w południe przyjmowane będą. Licytacja na trzechletnie 1867/9 wydzierżawienie dochodu z opłat mostowego, z mostu na rzece Pszemsza biała pod Sławkowem od sumy zniżonej o jedną czwartą część to jest od rs. 681 kop. 75. Mający chęć licytowania zaopatrzeni w vadium rs. 69, które w gotowiźnie przy deklaracjach składać należy w miejscu i terminie oznaczonym znajdować się zechcą, gdzie i warunki licytacyjne do odczytania są przygotowane.

Deklaracje mają być napisane podług wzoru postanowieniem Rady Administracyjnej Królestwa z d. 16 (28) Maja 1833 r. wskazanego bez poprawek i skrobania.

Nadto Magistrat zastrzega aby licytanci zaopatrzeni byli w świadectwa władzy miejscowej właściwego zamieszkania co do zamożności w majątku nieruchomym.

Sławków, d. 5 (17) Listopada 1866 r.
3 / Burmistrz, Brzozowski.

(N. D. 7540). *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Kaliszu.*

Zawiadamia, iż dobra ziemskie Ostrowąż z przyległościami w Okręgu Konińskim położone, wedle wykazu hypotecznego własność Roberta Taylor stanowiące, a na licytacji publicznej w drodze przymuszonego wywłaszczenia przez Towarzystwo Kredytowe Ziemskie, w dniu 9 (21) Kwietnia 1865 r. odbytej, przez Idziego Szuman za sumę rs. 50 000 nabyte, obciążone pożyczką Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego I. i II. Serji, III Okresu w ogólnej sumie rs. 7,620, z powodu niedopełnienienia przez tegoż Idziego Szuman warunków licytacyjnych, zostały aktem na dniu 29 Października (10 Listopada) 1866 r. zeznanym, decyzją wydziału hypotecznego na dniu 2 (14) Listopada tegoż roku zapadłą zatwierdzonym, na mocy postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego z dnia 24 Lutego (8 Marca) 1847 r., oraz na żądanie Abrachama Szrajer, wierzyciela hypotecznego tychże dóbr przez Władysława Rutkowskiego Patrona w Kaliszu działającego wystawione na relicytację i sprzedane będą podług ich opisu przez Dyrekcją Szczegółową Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernji Warszawskiej w Kaliszu, do poprzedniej licytacji sporządzonego i w biurze tejże Dyrekcji przejrzeć się mogącego.

Relicytacyjna ta sprzedaż publiczna odbytą zostanie w dniu 6 (18) Lipca 1867 r. poczynając od godziny 10 z rana w Kancelarji podpisanego Rejenta Edwarda Milewskiego, w mieście Kaliszu przy ulicy Józefiny w gmachu Sądowym przed tymże Rejentem, lub prawnym jego zastępcą; do licytacji zaś tej, odbywać się mającej na warunkach w każdym czasie w księdze wieczystej tychże dóbr przejrzeć się mogących, każdy do niej przystępujący złożyć winien vadium w sumie rs. 1,500 w gotowiźnie.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 49141 kop. 32½.

Kalisz d. 3 (15) Listopada 1866 r.
Edward Milewski.

(N. D. 7547) Począwszy od dnia 17 (29) Listopada r. b., rozpocznie się wyprzedaż win węgierskich z lat dawnych, jako prawnie zajętych, przez publiczną licytacją w Warszawie, w domu bod Nr. 544 gdzie apteka, przy ulicy Długiej w piwnicy, wchodząc w podwórze po lewej ręce. Wina te w wyborowych gatunkach, nabywać można tak w butelkach jak i gąsiorkach, byle tylko nie mniejszą na raz partją, jak z dziesięciu butelek złożoną.

Licytacja odbywać się będzie codziennie z wyjątkiem świąt, od godziny 3 do 6 z południa.

Walenty *Supryniewicz*, Kom. przy S. A. K. P.

(N. D. 7964). Podpisany Komornik wiadomo czyni, iż w dniu 5 (17) Grudnia o godzinie 12 w południe na targu za Żelazną Bramą, zaś w dniu 6 (18) Grudnia o godzinie 12 w południe na targu Grzybów zwanym prawnie zajęte ruchomości to jest: futerko, mófka, chustki, kołnierz tumakowy i meble jesionowe i t p. przez publiczną licytację sprzedane zostaną.

Warszawa d. 2 (14) Grudnia 1866 r.
Pawłowski, Komornik.

(N. D. 7970) W dniu 5 (17) b. m. o godzinie 10 rano, na Grzybowie, w d. 6 (18) t. m. o godzinie 10 rano na Muranowie, w d 7 (19) t. m. o godzinie 10 rano na Starem mieście, i w d. 8 (20) t. m o godzinie 10 rano na Grzybowie, w Warszawie. prawnie zajęte ruchomości, jako to: meble palisandrowe, machoniowe, jesionowe, lustra, obrazy, dywany, i t. p. przez publiczną licytacją sprzedane będą.

Czamański Komornik.

(N. D. 7984). Wiadomo czyni, iż prawnie zajęte ruchomości: kanapy, krzesła, fortepian machoniowy, zegary, szafy, komody, stoły, łuszka, tu w Warszawie przy ulicy Elektoralnej pod Nr. 756, w dniu 5 (17) Grudnia r. b. o godzinie 11 z rana, przez publiczną licytacją sprzedane zostały.

Stanisław *Nowca*, Komornik. Tryb. Cyw.

(N. D. 7963). Podpisany Komornik podaje do wiadomości, iż w d. 5 (17) Grudnia r. b. 1866 r. o godzinie 12 w południe i 1ej z południa w mieście Kutnie Okręgu Orłowskim na placu targowym Rynek zwanym, skóry wołowe i cielęce, (saki) wyprawne, łóżka jesionowe, szafy brzozowe i sosnowe i t. p., w tymże dniu o godzinie 12 w południe w Pradze przy Warszawie na placu głównym targowym tegoż miasta, łóżka jesionowe, szafy sosnowe, komoda, stół i t p, w tymże dniu o godzinie 10 z rana w Starem Mieście meble jesionowe, lustra, rądle, kocioł miedziane, zegar i t. p., w dniu 6 (18) t m. i r. o godzinie 10 z rana również w Starem Mieście meble jesionowe, lustro, i t. p. a o godzinie 12 w południe na Muranowie, meble jesionowe i na kolor orzechowy: lustra, rądle miedziane, kufle, butelki, wódka słodka i szumówka, baryłki i t. p., w dniu 7 (19) t. m. i r. o godzinie 10 z rana na Muranowie: meble machoniowe i jesionowe, lustra, i t. p.. w dniu zaś 8 (20) t. m i r. o godzinie 10 z rana na placu około 3-ch Krzyży meble machoniowe, lustra i t. p. w Warszawie, wszystkie jako prawnie zajęte ruchomości przez publiczną licytację sprzedane będą.

Jan *Orłowski*, Komornik.

(N. D. 7961). W dniu 5 (17) Grudnia r. b. o godzinie 10 z rana na targu Muranów w Warszawie, meble palisandrowe i jesionowe i t. p., zaś w d. 6 (18) Grudnia r. b. o godzinie 10-ej z rana na targu w rynku Starego Miasta w Warszawie meble machoniowe, lustra i t. p., jak również w d. 8 (20) Grudnia r. b. o godzinie 10 z rana meble jesionowe, brzozowe, i t. p. na targu publicznym za Żelazną bramą w Warszawie, wszystkie jako prawnie w egzekucji zajęte ruchomości przez publiczną licytacją sprzedane będą.

J. *Szymanowski*, Komornik.

(N. D. 7977). Na zasadzie upoważnienia JW. Prezesa Tryb. Cywiln. w Warszawie w d. 2 (14) Grudnia r. b, i na żądanie współsukcesora spadku po Karolinie Krzewskiej, podaje do publicznej wiadomości, że nieruchomości do spadku po tejże Karolinie z Komerów 1-o voto Wojciekiej, 2-o Krzewskiej, sprzedane zostaną przez publiczną licytację w Warszawie w domu pod Nr. 2333 przy ulicy Pawiej w d. 8 (20) Grudnia r. b. o godzinie 10-ej z rana przed podpisanym Rejentem odbyć się mającą.

Warszawa dnia 2 (14) Grudnia 1866 r.
Michał Przysiecki, Rejent.

DONIESIENIA PRYWATNE

(N. D. 7884)

SKŁAD
HERBATY KIJACHTYNSKIEJ
PIOTRA ORŁOWA
W WARSZAWIE
przy ulicy Miodowej pod N-rem 496.

Dołączając poniższy Cennik gatunków herbaty, które po wypróbowaniu dokładnem, weszły w sprzedaż w Magazynach moich, mam honor przedstawić je ocenieniu i uznaniu Publiczności, polecając się i nadal Jej zaszczytnym względom.

Pomimo najniekorzystniejszych dla handlu herbatą warunków, jakie w roku bieżącym na ostatnim jarmarku w Niżnym-Nowogrodzie okazały się,—postarałem się drogą wcześniejszych zakupów w Kijachcie, zaopatrzyć się w gatunki oddawna przez Publiczność ocenione i sprzedawać je będę we wszystkich moich Magazynach prawie po tej samej, co i poprzednio cenie, chociaż w roku bieżącym z powodu podrożenia naszych produktów i wyrobów, cena herbaty na jarmarku podniosła się od 15 do 20% na rublu.

Warunki handlu i sprzedaży herbaty w Magazynach moich pozostają te same co dawniej, mianowicie:

1. Ważenie i pakowanie herbaty, odbywa się w Głównym Kantorze w Moskwie, pod moim osobistym nadzorem i dla tego za dobroć każdego funta herbaty mojej firmy najzupełniej ręczę.

2. Każde zamówienie herbaty, natychmiast odwrotną pocztą załatwionem zostanie.

3. Zapisującym herbatę za 25 rs. na jeden raz ustępuję 5% a za 500 rs. i więcej 10%.

4. Kupującym osobiście w Magazynach moich za 25 rs. i więcej na jeden raz ustępuję 10%.

5. Przesyłkę herbaty do wszystkich miejscowości Cesarstwa Rossyjskiego i Królestwa Polskiego, przyjmuję na swój koszt.

6. Herbata Szauchajska czyli Kantońska, chociaż takowa o wiele jest tańszą od herbaty Kijachtyńskiej (lądem sprowadzanej), ale jako nieodpowiadająca warunkom dobrej herbaty, do handlu mojego nie jest przypuszczoną.

Przytem mam honor donieść, że w licznych Składach Komissowych herbaty mojej firmy w Cesarstwie i Królestwie, odbywa się sprzedaż gatunków tej samej dobroci i po tej samej cenie, co w Magazynach Głównych.

Piotr Orłow.

CENNIK GATUNKOW
KIJACHTYNSKIEJ HERBATY
W MAGAZYNACH PIOTRA ORŁOWA
w Moskwie, S. Petersburgu, Warszawie i Kijowie.

	Cena za funt R.	Cena za funt K.
I. Z gatunków Czarnej Herbaty.		
Familijna różnych rodzajów (Gatunek ten przez Pocztę nie przesyła się i rabat żaden na tym gatunku ustąpionym być nie może).	1	20
Czerwonawa Chunmy San-ju-szen	1	40
II. Czarna Aromatyczna Wyborowa.		
Fu-cze-fu	1	60
Jun sun-czo	1	80
III. Perłowo-Czarna.		
Cziu-Kiug Kulong	2	—
Sedżun Czaj-fa-czo	2	20
Z prowincji Fuży Pe-j-cho	2	30
Złotawo-Czarna Żu-łan sprzedawana wyłącznie w moich tylko Magazynach	2	50
Gu-an-chong, po raz pierwszy przywieziony do Rosji	3	—
Z gatunków Herbaty Kwiatowej.		
Kwadratowa Ro-fa-czen	1	70
Fuzajska Ju-taj-czen	1	90
Wyborowa Wan-sum-czo	2	20
Liansiny Białe Aromatyczne.		
Chański Chin-sin-thy	2	50
Liansin Szi-łun-cha	2	70
Srebrzysto-Bukietowa Cesarska Herbata.		
Liansin Majutan-Piecha	3	—
„ srebrzysto-bukietowy	3	20
„ Chański różany	3	50
„ różany z zapachem stęchłym	4	—
„ Chyn-syn-czen	5	—
„ Lozan-Ososko	6	—
Fuzański Szi-lu-cha	7	—
Znakomitej dobroci, smaku i Aromatu Jun-fo-czo-dzi	10	—
Z gatunków Złotawo-Żółtej Chańskiej Herbaty.		
Si-an Phan	2	60
„ Liansin Sro-fa-juń	3	50
Sian Pchan Liansin	4	—
„ „ Sa-nyn-sar	6	—
„ „ Pie-cha	7	—
Złotawo-Żółta Chańska Aromatyczna.		
Liansin San-fa-jun Nandżin	8	—
Tenże, zalecany jako rzadkość, z kwiatami	10	—
Wysoki gatunek Chański	12	—
Wyborowa	18	—

	Cena za funt R.	Cena za funt K.
Herbata Perłowo-Zielona.		
Perłowo-Złocista	3	50
Wyborowa Aromatyczna	5	—
Chańska	8	—
Zalecana jako osobliwość	20	—
Liansiny Białe w Pudełkach.		
Kwiatowy, pudełko wagi 1 funt	3	—
Kwiatowy, pudełko wagi 1½ „	4	50
W atłasowych puszkach wagi ¼ funt	1	50
W atłasowych puszkach wagi ½ funt	2	50
Tenże, pudełko wagi 1 funt	5	—
Aromatyczny, pudełko wagi 1 funt	7	—
W puszkach chińskiego wyrobu 1½ funt	10	—
Znakomitej dobroci 1 funt	12	—
Bukietowy Liansin, w ozdobnych lakierowanych pudełkach z cynowemi wewnątrz puszkami wagi 2 funt	20	—
Tenże wagi 3 funt	12	—
Tenże wagi 4 „	16	—
Tenże wagi 5 „	20	—
Wyborowy gatunek, prześliczne pudełko z 10 ozdobnemi puszkami wewnątrz 1¼ funta hertaty	20	—
Pudełkowa Żółta Herbata.		
W bardzo ozdobnych puszkach wagi ¼ funt	2	—
W bardzo ozdobnych puszkach wagi ½ „	3	—
W bardzo ozdobnych puszkach wagi 1 „	6	—
W bardzo ozdobnych puszkach wagi 1¼ „	10	—
W oplatanych pudełkach chińskiego upakowania, Liansin Wansunczo, wagi 1½ funt	6	—
Liansin Piecha, znakomitej dobroci, w bogatem pudełku, wagi 5 funt	30	—
Tenże, wagi 4 funt	25	—
W bogatem pudełku Liansin z kwiatami zaleca się jako osobliwość, wagi 2¼ funt	25	—
Pudełkowa Zielona Herbata.		
Lianzowa, za puszkę zawierającą wagi 1 funt	4	—
Wyborowy gatunek, w ozdobnej puszce, wagi 1 funt	5	—
Aromatyczny, w pudełku, wagi 5 funt	35	—
Zalecany jako osobliwość, wagi 3 funt	40	—

Nr. pol 19671

SKŁAD HURTOWY WYROBOW TABACZNYCH
HENRYKA SCHOENFELD
Nr. 470, Ulica Senatorska wprost pałacu Hr. Zamojskich

Przysposobił na nadchodzące Święta znaczne zapasy Cygar Hawańskich i papierosów z Fabryk Rossyjskich

A. F. Müllera, Laferma i Żukowa w St. Petersburgu i Leo Wissor w Rydze,

przy tymże składzie urządzony jest

GŁOWNY SKŁAD WYROBOW KRAJOWYCH
z fabryki Edw. Kronenblech i S-ki,

których to wyrobów skład ten ciągle znaczne zapasy posiada:

Panowie Dystrybutorzy otrzymują bardzo zadawalniający rabat. Skład ten również zaopatrzony jest w znaczny assortyment, starych, odleżałych importowanych cygar Hawańskich, począwszy od Rs. 8 do 50 Rs. za sztuk 100, które dla wygody Szanownej Publiczności pakowane są po sztuk 10, 25, 100.

Filje Składu: W Lublinie u Leona Rejner.
„ Kielcach u Leona Możdżeńskiego.
„ Kaliszu u A. Landau.
„ „ u J. Mittwoch.
„ Radomiu u Targowskiego.
„ Łowiczu u Ginsberga.

(N. 19768).

(N. D. 7929).

Do
Składu Różnych Towarów przy Księgarni
H. HURTIG W KALISZU.

Nadszedł znaczny transport **Prób stu stopniowych**, system **Trallessa**, opatrzonych świadectwami **Ministerstwa Finansów** w Petersburgu, do dochodzenia tęgości płynów alkoholicznych podług ustaw Urzędów Akcyznych, po cenie stałej za sztukę rsr. 8 kop. 50 w futerale skórzanym. (1)

(N. D. 7941)

DOM HANDLOWO-KOMISOWY
A. RODKIEWICZ,
Przy Ulicy Miodowej, Pałac Arcybiskupów Nr. 492.

poleca:

HERBATĘ KJACHTYŃSKĄ.

Czarną Chunmy Dżiu-czen-ju, funt po rsr. 2.

Czarną Chunmy Sedżun Fo-chen-czan, funt po rsr. 2 kop. 20.

Kwiatową Lonsin Ko-fa-czen, funt po rsr. 3.

Kwiatową Lonsin Lum-maj-nam, funt po rsr. 4.

Kwiatową Lonsin Ma-ju-sin, funt po rsr. 6.

Kwiatową Zortą Sam-phian, funt po rsr. 9.

jak również i inne gatunki **herbaty chińskiej** czarnej, kwiatowej i żółtej, od rsr. 1 za funt, i sprzedaje takową w ¼, ½, w jednym funcie i w skrzyniach. **Kupującym w większych ilościach odstępuję rabat.** 19766

(N. D. 7738).

W fabryce machin istniejącej dawniej pod firmą W. Troetzer i Scholtze, a teraz pod firmą **Braci Scholtze,** przy ulicach Krochmalnej i Walicowie, w ruch wprowadzoną została dnia 10 Listopada r. b. **odlewnia żelaza,** przez co fabryka znajduje się w możności przyjmowania wszelkich w tym rodzaju obstalunków.

(2—19440).

(N. D. 7627)

Ostrzega się niniejszem, iż w lasach i w ogóle na terytorium dla **Gostomia** w pow. Rawskim i Opoczyńskim, wzbronione jest polowanie pod utratą psów i fuzyj. Przytem nadmienia się, że w lasach tych założone są trutki na wilki.

Rządca dóbr **W. Szulc.**

(19049)

(N. D. 7743).

KALENDARZ DOMOWY

WYDANY NAKŁADEM

Jana Jaworskiego,

na rok zwyczajny

1867.

Z trzydziestu drzeworytami w tekscie,

wyszedł z druku i zawiera następujące artykuły:

1. Część kościelna i astronomiczna.
2. Kaplica Pana Jezusa w Katedrze Warszawskiej, przez Mścisława *Kamińskiego*.
3. Owca zbłąkana i syn marnotrawny (z ryciną), przez Ks. Józefa *Osickiego*.
4. Ksiądz Tomasz Pawłowski (z portretem), przez Marję *Pawławską*.
5. Klemens Janicki, przez Bronisława *Łozińskiego*.
6. Tomasz Britton (z portretem), przez Jana *Prusinowskiego*.
7. Jacek Kępczyk, obrazek z życia Kurpików (z dwoma drzeworytami), przez Stanisława *Nowińskiego*.
8. Czerwony afisz, powiastka, napisał Wołody *Skiba*.
9. Licho-rzeszoto, powiastka, przez Teodora Tomasza *Jeża*.
10. Nowy Robinson Kruzoe, przez Mścisława *Kamińskiego*.
11. Abisynja, przez Zygmunta *Gawareckiego*.
12. Puszcza Białowiezka (z ryciną), przez K. M.
14. Wyspa Ś-ej Heleny w 1866 r.
13. Sen dziecka (poezja), przez *Liljanę*.
15. Górnik (poezja), przez Emilję *Leję*.
16. Krajobraz, napisał Wołody *Skiba*.
17. Niezgoda licha warta (dykteryjka), przez Władysława *Belzę*.
18. Góral (z trzema rycinami), (poezja), przez J. K. *Turskiego*.
19. Sposób na sumienie (wiersz), napisał Wołody *Skiba*.
20. Stare baśnie, poezja Jana *Prusinowskiego*.
21. Góralska dziewczyna, poezja *Liljany*.
22. Wulkany i trzęsienia ziemi (z ryciną), przez Stanisława *Nowińskiego*.
23. Stoły pukające, przez Mścisława *Kamińskiego*.
24. Wieloryb (z dwiema rycinami), przez Stanisława *Nowińskiego*.
25. Wędrówki zwierząt, przez Gustawa *Belke*.
26. Pszczoły, przez Stanisława *Nowińskiego*.
27. Jodła (z ryciną), przez Józefa *Grajnerta*.
28. Domowa suszarnia (z ryciną), przez Adama *Mieczyńskiego*.
29. Ulepszone wieszadło do bielizny (z ryciną).
30. Maszyna do łupania drzewa (z rysunkiem).
31. Wiadomości informacyjne i jarmarki.
32. Przysłowia gospodarskie.

Skład Główny tego Kalendarza w drukarni Jana Jaworskiego na Krakowskiem-Przedmieściu Nr. 415, oraz w celniejszych księgarniach w Warszawie i na Prowincji. Kupującym w większych partjach, ustępuje się stosowny rabat.

(N. D. 7967)

Wielkie sławne w świecie

MUZEUM ANATOMICZNE



składające się z kilkuset wyborowych aparatów, które przez najznakomitszych artystów Europejskich wykończone zostały, otworzone będzie

w Niedzielę

dnia 27 Listopada (9 Grudnia) 1866 roku w Salach Hotelu Wileńskiego **na Tłomackiem** od godziny 10 z rana do 9 wieczorem dla Szanownej Publiczności

Muzeum zawiera i rozwijanie się człowieka, jako też różne trudne operacje i zjawienie się różnych chorób.

(19363) **A. Kalenberg.**

(N. D. 7968) **POWÓZ** przeznaczony na wystawę Paryzką, jest do obejrzenia każdodziennie w fabryce powozów Romanowskiego, dawniej Brühla, ulica Erywańska Nr. 1066a. (19861)

(N. D. 7946).

ZE SKŁADU HURTOWEGO

HERBATY

Edwarda Hering.

Doszło mej wiadomości, iż jakiś przemysłowiec, objeżdża Gubernję Radomską i Lubelską, i rozprzedaje Herbatę w etykietach z moją firmą, mianując się mym Komisantem.

Mam za obowiązek zawiadomić WW. Panów Kupców i Obywateli, iż **nigdy nikogo** z zapasami Herbaty nie wysyłałem, Herbata i etykiety przez pseudokomisanta sprzedawane, są fałszowane.

Jakkolwiek wysyłana przezemnie w paczkach **HERBATA** na prowincję i do Cesarstwa, opatrzona jest plombą, dla zapobieżenia jednak szerzenia się nadużycia i wyzyskiwania dobrej wiary publiczności, wymieniam firmy Magazynów w których Herbata ze **Składów** mych jest sprzedawana:

w Lublinie.
Dom Zleceń Rolników.
Heinrich Hoene.
Sklep Ubogich.
R. Blaszczykiewicz.
J. Halpern.
K. Miller.

w Płocku.
B Tarassow.
D. J. Segał.
Blumberg et Wagner.
L. Wierzbicki.
Bogusławski.

w Radomiu.
Józef Herdin.
W. Roze.
K. Roze.
M. Cemborkiewicz.
Sz. Kormann.
Magazyn Krakowski.

w Pułtusku.
M. Dąbrowska.

w Kutnie.
W. Tuszyński.

w Częstochowie.
Leon Wodzyński.
A. Fuchs.
Leon Oppenheim.
Imich et Miętkiewicz.

w Piotrkowie.
Pieszyński.
T. Sosnowski.

w Suwałkach.
F. Braun.

w Włocławku.
W. Rożański.
Jan Miller.
F. Dobrzyński.
J. F. Braun.

w Kaliszu.
H. Hurtig.
J. Peszke.

w Wiskitkach.
L. Oppenheim.

w Zwierzyńcu.
E. Tokarzewski.

w Łomży.
M. Tchórzewski.
K. T. Sosnowski et Cmp.
K. Wrzosek.
S. Kaliński.
W. Krajewski.
S. Zwoliński.

w Kielcach.
J. Łucznikow.
K. Bratkowski.

w Chełmie.
J. Swiderski.

w Hubieszowie.
J. Okryński.
T. Pawłowski.

w Radomsku.
L. Rychłowski.

w Sandomierzu.
J. Dutow.

w Koninie.
J. Dutow.

w Krasnymstawie.
W. Grządkowski.

w Łęczycy.
A Stępowski.
A. Bańkowski.
B. H. Hermann

w Zamościu.
J. Koppelmann.
A. Rosenberg

w Łodzi.
J. Kurowski.
J. Helcmann.

w Ciechanowie.
Dom Zleceń.

(1—19513)

N. D. 7786).

OD WYDAWCY

TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO.

Wydawany ósmy już rok nakładem moim **TYGODNIK ILLUSTROWANY**, wychodzić będzie i w roku przyszłym 1867 pod tą samą redakcją, w tym samym zakresie i pod takiemiż jak dotąd warunkami.

Nabywszy od znakomitego powieściopisarza naszego T. T. Jeża, dwutomową powieść p. t. „Helena," która dla zbytniej obszerności swojej, w dotychczasowych ramach pisma nie mogłaby znaleść pomieszczenia, a pragnąc odpłacić się Szanownym Prenumeratorom za okazywaną niezmiennie dla Tygodnika Illustrowanego życzliwość, rozpocząłem druk tej powieści w numerach formatu podwójnego, czyli obejmujących po stronic 16, zamiast jak dotąd po 12, nie podwyższając ceny prenumeraty. Nowa ta powieść w każdym numerze zajmować będzie całkowite 4 stronice, drukiem nieco większym i z osobną paginacją.

Tym sposobem Szanowni Prenumeratorowie, bez uszczuplenia zwykłych rubryk Tygodnika, otrzymają bezpłatnie obszerną i nader zajmującą powieść, która odcięta od numeru, osobną stanowić może książkę.

Z powodu jednak licznie otrzymywanych listów od osób w Królestwie i Cesarstwie zamieszkałych, które w bieżącym kwartale Tygodnika Illustrowanego nie prenumerowały, a pragnęłyby posiadać całość w mowie będącej powieści, postanowiłem, w porozumieniu się z redakcją, druk jej aż do Nowego roku zawiesić. Z początku Stycznia 1867 r. Tygodnik zacznie znów wychodzić w formacie podwójnym, aż do ukończenia powieści „Helena," czyli mniej więcej przez pół roku; wszyscy zaś nowo przybyli prenumeratorowie otrzymają **bezpłatnie** wydrukowaną już część tej powieści.

Niezależnie od tego nadzwyczajnego dodatku, Tygodnik w tym jeszcze roku ukończy trzecią i ostatnią część „Pamiętników starającego się;" w przyszłym zaś roku, oprócz kilku pomniejszych utworów belletrystycznych, pomieści większych rozmiarów powieść J. I. Kraszewskiego p. t. „Ongi" i pani Walerji Morzkowskiej p. t. „Życie za życie."

Cena Tygodnika pozostaje ta sama, to jest w Warszawie kwartalnie rs 2. Na prowincji rs. 3.

Józef Unger.

(N. D 7876)

Nagrody rsr. 30.

W nocy z 3 na 4 Grudnia, skradzione zostały we wsi Józefowie, trzy klacze siwe, jedna lat 8, ma guz za uchem, druga lat 7, na prawe oko ślepa, trzecia lat 5, ciemno-szpakowata, kto da znać do Burmistrza w Kłodawie, gdzie się takowe znajdują, otrzyma powyższą nagrodę. (19603)

(N. D. 7?94)

KURJER LUBELSKI,

Pismo wychodzące w mieście Lublinie,

w drugim roku egzystencji swojej, t. j. z początkiem roku 1867, wychodzić będzie trzy razy w tygodniu: we Wtorki, Czwartki i Soboty.

Cena prenumeraty wynosi:

W Lublinie, kwartalnie rsr. 1, rocznie rsr. 4.

Na prowincji, kwartalnie rsr. 1 kop. 25, rocznie rsr. 5.

Prenumerować można na wszystkich stacjach pocztowych.

(N. D. 7932)

W każdym czasie

do nabycia w dzierżawę lub na własność

Folwark Kobierniki lit. B.

Pod miastem Sandomierzem, o wiorst dwi i pół w odległości, w ziemi pszennej klas pierwszej, w Gubernji Radomskiej położna, **z mórg przeszło sto** składający się, z ogrodami fruktowemi i warzywnemi, przerzynającym strumykiem mady ciągłobiegłym.

Wiadomość obszerniejszą, powziąść można u Burmistrza miasta Tarłowa w Powiecie Sandomierskim, lub na miejscu. Nadmienia się przytem, że ziemia ta, może bydź i częściowo sprzedana. (19860)

Tarłów 31 Października 1866 r.

(N. D. 7942)

DOM HANDLOWO-KOMISOWY

A. RODKIEWICZ,

Przy Ulicy Miodowej, Pałac Arcybiskupów Nr. 492.

poleca:

Wina Węgierskie Tokajskie,

pochodzące z najlepszych winnic na **górach Hegiela** wytrawne, maślane i stare, również **Erlauer** wystały, na beczki, garnce i butelki.

Wina Francuzkie:

Bordeaux, Burgundzkie, St. Leon, St. Emilion, St. Julien, Medoc, Chateaux-Margaux, Chateaux-Lafitte, Chateaux La Rose, Sauternes, Choblis - Volnay, Charnbertin.

Xeres (Scherry) stare.

Rum oryginalny West-Indyjski.

Miód Przegaliński z 1861 i 1862 r.

Sliwki Sułtańskie i Powidła Węgierskie. (19759)

(N. D. 7877)

KANTOR LOTERJI

I

Skład Cygar Hawańskich

JULJANA DAWIDSOHN.

przy ulicy Senatorskiej, w domu W-go Loewenberga Nr. 467a.

Ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż otrzymał w tych dniach znaczny transport **Cygar Hawańskich** importowanych, które dla większej dogodności, są pakowane po 10 i po 25 sztuk.

Powyższy skład, posiada także znaczny zapas **Cygar, Papierosów i Tytoniów** z różnych fabryk rosyjskich (19578)

(N. D. 7662). Podaje do powszechnej wiadomości, iż **bilet lombardowy** wydany za Nr. 9,997 przypadkowo zaginął.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w 6 tygodni od d. 16 Grudnia 1866 r to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie duplikat biletu wydanym zostanie osobie której nazwisko zapisane w księgach Dyrekcji. (3—19099)

(N. D. 7948) *Sprostowanie:*

W numerze 262 z dnia 16 (28) Listopada r. b. w ogłoszeniu Rejenta Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Płockiej, w spadkach jakie były zamieszczonemi, zaszła pomyłka drukarska, mianowicie pod liczbą 4 na stronnicy 2499, po Baili z Kaczków Małagłowa, wydrukowano „współwierzycielce", a należało wydrukować „współwłaścicielce", co niniejszem prostuje.

Warszawa dnia 15 Grudnia 1866 roku.

W Drukarni Rządowej przy Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego.—Za pozwoleniem Cenzury.

(Dalszy ciąg Obwieszczeń w Dodatku).